Nr 162. Kraków, Niedziela 19 Lipca 1885. Rocznik XXXVIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 18 lipca.

Zacięta polemika zastępu Giovanelli-Greuter z jednej, a Lienbacher-Zallinger z drugiej strony, tudzież związana z nią kwestya połączenia się klubów Hohenwartha i Liechtensteina, której poświęca kilka uwag nasz korespondent wiedeński, jeszcze zawsze stoi na pierwszym planie publicystycznej dyskusyi. Wszystkie dzienniki komentują stosownie do swego stanowiska politycznego, oświadczenia Zallingera, Giovanellego i Lienbachera. Nie odezwał się jeszcze dotąd ks. Liechtenstein, który mógłby w tym sporze zapewne najwybitniejszą odegrać rolę. Ztąd też wyraża *Politik*, iż autonomistyczne koła żądają, aby ze względu na zawiłą dyskusyę, sam ks. Liechtenstein rozjaśnił tę całą sprawę. Gdyby on ogłosił swe zapatrywania, to zakończyćby się musiała cała afera Lienbacher-Zallinger, gdyż obaj ci panowie nie mogą być uważani za tłómaczów poglądów ks. Liechtensteina i znacznej niemiecko-konserwatywnej większości.

Z Serajewa donoszą, iż metropolita bośniacki Msgr. Savas cofnął stanowczo swą dymisyę. Metropolita zawiadomił o tem zarówno rząd austro-węgierski, jak i ekumeniczny patryarchat w Konstantynopolu. O powodach, które metropolitę do tego kroku skłonić mogły, nie da się na razie nic pewnego powiedzieć.

Z okazyi zapowiedzianego świeżo zjazdu Cesarza austryackiego z Cesarzem niemieckim odzywa się *Standard:* Wśród nieustannych zmian polityki europejskiej, jedynym stałym punktem był serdeczny stosunek między Niemcami a Austryą. Wobec faktu, że Francya i Rosya są antagonistkami naturalnemi Niemiec i Austryi, wypadało się Anglii zbliżyć do tego węzła, a bylibyśmy uniknęli i powstania kwestyi afgańskiej i zawikłania kwestyi egipskiej. Salisbury przemawiał już za rządów Beaconsfielda za zbliżeniem się do Niemiec, mamy więc nadzieję, że wierny temu zamiarowi uczyni, co potrzeba, aby w czasie zjazdu monarchów wiał już przychylniejszy wiatr dla Anglii.

Wczorajsze wiadomości telegraficzne, mimo ubocznych zapewnień, że sprawa afgańska może jeszcze być pokojowo załatwioną, możnaby prawie nazwać alarmującemi. Za takie poczytały je też niektóre giełdy, zaznaczając swą obawę zniżką kursów. Prasa angielska i rosyjska zajmują się w równie zaniepokojony sposób nowym zwrotem rzeczy. Najdalej idzie *St. James Gazette*, która uważa sytuacyę w środkowej Azyi za tak groźną, jak jeszcze nigdy nie była.

Poza tem wszystkiem przebija jeszcze coś, co budzi podejrzenie, jakoby cały ten alarm wszczął się w tym celu, aby będącym w toku układom nadać szerszą podstawę. Bardzo znaczącemi zdają się być pod tym względem następujące dwie wiadomości: Giers miał, jak utrzymują, rozesłać do wszystkich reprezentantów Rosyi notę, w której zwraca uwagę na ustawiczne wewnętrzne zaburzenia w Afganistanie i na pojawiających się ciągle pretendentów, którym kraj ten za łup ma posłużyć. Niezawisłość Afganistanu niema więc warunków trwałości i ztąd też tyle trudności przedstawia uregulowanie granic afgańskich.

Wygląda to na *ballon d'essai*, puszczony w świat, w celu przygotowania opinii publicznej na projekt podziału Afganistanu między Rosyą a Anglią.

Jednocześnie nadeszła z Londynu wiadomość, że i ministerstwo angielskie przygotowuje podobno rozwiązanie kwestyi afgańskiej „w wielkim stylu“, aby powód do starć na długi czas usunąć.

Możnaby ztąd nieledwie wnosić, że i rząd angielski gotów jest rozpocząć rokowania na szerszej oparte podstawie.

Rząd angielski rozwija na wszelki wypadek energiczną akcyę. Obwarowania w Quettah mają być wzmocnione, a załoga znacznie pomnożoną.

Times spodziewa się, że żywe zainteresowanie się opinii publicznej w Anglii, trudnościami stawianemi przez Rosyę w uregulowaniu sporu granicznego, powinno wywołać w Rosyi otrzeźwiające wrażenie, dzienniki zaś wszelkich odcieni, nie wyjmując opozycyjnych, utrzymują, że w razie większego jeszcze zaostrzenia się sporu, rząd w razie, gdyby był zmuszonym do energicznej akcyi, znajdzie silne poparcie nietylko w swoich, ale i liberalnych szeregach parlamentarnych.

Jedna tylko *Pall-Mall-Gazette* stara się znów wykazać, jak to już i za Gladstona czyniła, że pretensye Rosyi nie są tak wygórowane, aby je koniecznie odrzucać wypadało. Ściąga się to do zażądanej przez Rosyą przestrzeni, zapewniającej dostęp do wąwozu Zulfikarskiego.

W kołach dyplomatycznych nie wierzą, ażeby groźne chwilowo pozory miały się w rzeczywiste zamienić niebezpieczeństwo. Przypuszczają tam, że może Rosya chciała zrazu rozciąć kwestyę Zulfikaru tak, jak rozcięła kwestyę Pendże; ale Anglia usunęła jej wszystko zpod ręki, czemby się wobec Europy zasłaniać mogła, aby nie wystąpić w świetle mocarstwa, gwałtem wojnę wywołującego. Do zajęcia Zulfikaru, a może i doraźnego zamachu na Herat poszukiwała Rosya pozorów, że jest wyzwaną. Za pozór w tej mierze miały jej posłużyć: wieści tendencyjnie rozsiewane o zajęciu Kandaharu, ktore miało być poczytanem za wyzwanie przez Anglię, i obecność wojsk Afgańskich, podżeganych niby do zaczepki przez Anglików, w wąwozie zulfikarskim. Otóż Anglia wydała rozkaz wycofania i misyi angielskiej i Afganów z Zulfikaru, a Churchill zaprzeczył w Izbie angielskiej wszelkim wieściom o zamiarze Anglików zajęcia Kandaharu, wyjaśniając, że toby tylko w takim razie nastąpić mogło, gdyby emir afgański, zaczepiony przez Rosyę, zażądał od Anglii posiłków, jako od zobowiązanej do tego zawartym na taki przypadek sojuszem.

W ten sposób odjęto Rosyi wszelką możność utrzymywania, jak w czasie zajścia pod Pul-i-Kiszti, że była zaczepioną.

Przeciw niespodziewanemu zaś napadowi na Herat i wzięciu go przez *coup de main* zabezpieczyli się sami Afganie, dorzuceniem do dotychczasowej załogi ośmiu pułków regularnego wojska i wzmocnieniem fortyfikacyj nasypami, w nowszym sposobie wykonanemi.

Cała rzecz zeszła więc w ten sposób znowu na pole rokowań, a w rokowaniach przewaga dążności pokojowych zawsze ma możność wywarcia swego wpływu.

Journal de St. Petersbourg interpretuje w ciekawy sposób przyrzeczenie rosyjskie, że Zulfikar pozostawią Afganom. Na jednej z map angielskich nazwa wąwozu zulfikarskiego nadaną jest wąskiemu przesmykowi, wiodącemu między skosem gór a rzeką Heri-Rud do Heratu. Ten to przesmyk, a nie wąwóz prowadzący przez góry, miała Rosya na myśli, kiedy przyrzekała, że wąwóz zulfikarski pozostawi Afganom.

Wspomnieliśmy już o tem, że obecny gabinet angielski zajął w sprawie irlandzkiej stanowisko pojednawczego działania. Znaczącą jest w tej mierze mowa nowego wicekróla dla Irlandyi lorda Carnarvona, wypowiedziana w Izbie lordów. Brzmi ona, jak następuje:

„Przejrzałem te wszystkie ustawy, jakie wydano dla Irlandyi w ciągu ostatnich lat dziesiątek, i zdumienie mnie ogarnęło, gdy przekonałem się, że kraj ten od roku 1847 żyje pod jarzmem praw wyjątkowych i w nieprzerwanym stanie oblężenia. Jest więc wielce pożądanem, ażebyśmy wybrnęli raz już z tego smutnego stanu, i rozpoczęli lepszą i rozsądniejszą politykę. Jestem przekonany, że takiej, jaką jest dotychczasową polityka, prowadzić żadną miarą nie możemy w praktyce. Łatwo jest wprawdzie rządzić czas krótki przy stanie oblężenia, ale niepodobna sprawować rządów na zawsze. Może się kto zapyta, czy Irlandya zasługuje na zaufanie, i czy można z nią łagodnie się obchodzić? — Odpowiadam: Zaufanie budzi zaufanie; jest ono też jedyną podstawą, która upoważnia do nadziei, że zdołamy doprowadzić do zgody i pojednania. Niema nic smutniejszego nad to rozgoryczenie, panujące pomiędzy Anglią a Irlandyą, które zamiast się zmniejszać, wzrastało coraz bardziej. Myślę, że wielki już czas, ażebyśmy odezwali się to lepszych uczuć. Co do mnie, to sądzę, że Irlandya usprawiedliwi zaufanie, skoro tylko zniesiemy istniejący tam stan oblężenia.“

Słowa te musiały się odbić wdzięcznem echem w Irlandyi, bo kiedy, niedawno temu, udał się lord Carnarvon do Dublina, ludność witała go entuzyastycznie.

W Anamie królewska rodzina wróciła już, jak donosi Courcy, do Hue. Sprzyjający Francyi Tokuan, wuj Tuduka, zamianowany został rejentem i usunął wszystkich mandarynów, którzy sprzyjali powstaniu. Reszta pozostałych powstańców w liczbie 1500 zamknęła się w cytadeli Kamlo. Courcy zamierza udać się do Hai-Phong, celem porozumienia się z jenerałami francuskimi w Tonkinie względem dalszego działania.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Przemyśl 17 lipca.

XIX Walny zjazd członków Towarzystwa pedagogicznego w Przemyślu.

Wczorajszy festyn na Zamku, z powodu ulewnego deszczu, rozpoczęty dopiero o godzinie 6 wieczorem, udał się znakomicie. Tłumy osób mimo pochmurnego nieba roiły się po szerokich, cienistych aleach zamkowego parku, z którego prześliczny widok roztacza się na całą okolicę i majestatyczny San. Muzyka wojskowa przygrywała w parku do godziny 8, o której przeniosła się do zamkowego teatru. Przemyski teatr amatorski — utrzymywany przez miejscowe towarzystwo dramatyczne, jest bardzo użyteczną instytucyą, bo małemi środkami daje mieszkańcom sposobność spędzenia przyjemnie wieczoru. Ku uczczeniu zjazdu członków Towarzystwa pedagogicznego dano wczoraj humoreskę sceniczną w 1 akcie M. Gawalewicza: *Po drodze* i obrazek wiejski ze śpiewami i tańcami w jednej odsłonie Michała Chomińskiego, p. t. *Werbel domowy*. Publiczność złożona przeważnie z gości na zjazd przybyłych, zapełniła dość obszerną salę po brzegi. Udatna gra artystów-amatorów, i dosyć wyrobiony śpiew, który nawet u niektórych przechodził miarę wymagań stawianych amatorom — wprowadziły słuchaczy w taki zapał, że prawie po każdej scenie następowały oklaski i okrzyki bez końca, które doszły do szczytu po odśpiewaniu kilku kupletów, odnoszących się do zjazdu i gości przybyłych. Około godziny 11 wracała publiczność z Zamku do domów pod miłem wrażeniem spędzonego wieczoru, wyrażając zasłużone pochwały komitetowi przyjęcia, który z niezmordowaną pracą, a wielką wprawą obmyśla wszystko, co się odnosi do wygody i uprzyjemnienia pobytu przybyłym na zjazd gościom.

Dzisiejsze posiedzenie zagaił prezes Sawczyński o godzinie 8 rano, zmieniając za zgodą Zgromadzenia porządek dzienny o tyle, iż pierwszy głos dał p. Siedmiograjowi, dyrektorowi męskiej szkoły wydziałowej i połączonych z nią kursów robót ręcznych, który złożył sprawozdanie z podróży naukowej do Szwecyi, Danii i północnych Niemiec kosztem Wydziału krajowego odbytej, celem zbadania urządzeń szkolnych w tych krajach, pod względem pracowni robót ręcznych dla chłopców.

Prelegent wyjaśnił na wstępie znaczenie nauki, jak nazwał, zręczności w pracy, jako czynnika wychowania i w krótkim historycznym szkicu podał rozwój tej sprawy, tak u nas, jak i w sąsiednich krajach, wykazując na przykładach, jak nauka ta z czasem w dwóch kierunkach rozwijać się poczęła, mianowicie jedni pedagody nadawali pracy ręcznej chłopców kierunek więcej ekonomiczny, dążący wprost do przysparzania co rychlej rodzinie dochodów za wyroby dziatwy, inni stanowczo oświadczyli się za kierunkiem pedagogicznym, który ma jedynie na celu wyrobić u dziecka zręczność i zamiłowanie do pracy wogóle, jako dopełnienie harmonijnego rozwijania równocześnie i w równej mierze tak fizycznych, jak i umysłowych dziecka zdolności.

W Szwecyi, gdzie jedynie dotąd zaprowadzono obowiązkowo pracownie szkolne w szkołach ludowych publicznych, zwiedził prelegent między innemi seminaryum w Näss założone, w celu kształcenia nauczycieli robót, gdzie nawet dla zbadania dokładnego urządzeń w tej mierze i nabrania osobiście pewnej wprawy w kierowaniu pracownią szkolną, odbył w pracowni Zakładu sześciotygodniowy kurs praktyczny, urządzony dla nauczycieli, przybywających licznie z różnych krajów, przeważnie z Niemiec i Rosyi.

Następnie zwiedził dwadzieścia kilka szkół ludowych w stolicy i innych miejscowościach. W stolicy zastał szkoły nader liczne pod względem klas i nauczycieli. Grona nauczycielskie liczyły w jednej szkole po 20—30 osób. Każda szkoła zaopatrzona w jedną lub dwie pracownie, z których każda mieści po kilkanaście warstatów, przeważnie stolarskich i tokarskich. Dzieci przybywają do pracowni w grupach. W jednej pracowni pracuje równocześnie 10—11 dzieci, zwyczajnie godzinę dziennie, pod kierunkiem i nadzorem nauczyciela. Nadzór nad pracowniami powierzony zupełnie odrębnemu inspektorowi, który ma wyłączny obowiązek nadzorowania szkół w swym okręgu jedynie pod względem rozwoju pracowni. Koszta urządzenia pracowni przy jednej szkole wynoszą do 2000 koron. Nauczycieli uzdolnionych w seminaryum Näss do nauk robót posiada Szwecya dotąd około 800, między którymi jest pewien procent nauczycielek. Jakkolwiek rząd szwedzki wziął pod swą opiekę rozwój pracowni szkolnych, to jednak w znacznej części stoją one ofiarnością prywatną, a samo seminaryum w Näss założone kroociowym nakładem bogatego obywatela, p. Abrahamsohna.

Po przedstawieniu stanu prac szkolnych w Szwecyi przeszedł prelegent do wykazania tego, co już pod tym względem u nas w kraju zdziałano, podając obszerniej, co pod względem wprowadzenia pracowni do szkoły zdziałała od trzech lat szkoła wydziałowa Sokalska, będąca pod jego zarządem. W pierwszym roku wprowadzono warsztat snycerski, tokarski i stolarski, kierowane przez fachowych rzemieślników. W drugim roku po otrzymaniu subwencyi w kwocie 700 złr. od Wys. Sejmu urządzono pracownię w wielkiej sali, zaopatrzonej w warsztaty do wyrobów snycerskich i stolarskich, oraz zaprowadzono naukę wyplatania z trzciny pod kierunkiem również fachowego rzemieślnika. W trzecim roku naukę tę w początkach w kierunku więcej ekonomicznym prowadzoną, skierowano przeważnie na drogę pedagogiczną; a obecne doświadczenie nabyte w podróży zużytkuje prelegent w dalszym rozwoju swej szkoły.

Kończąc swe obszerne i nader interesujące sprawozdanie wnosi prelegent, aby Zgromadzenie uchwaliło: 1) polecić oddziałom, iżby popierały sprawę zakładania przy szkołach ludowych pracowni ręcznych; 2) udać się do władz, aby dążyły do zakładania pracowni szkolnych na wzór pracowni szwedzkich.

Sprawa ta wywołała długie i żywe rozprawy, w których wzięli udział pp. Myszkowski, Kokurewicz, Rykała. Dyr. Maciołowski w dłuższem przemówieniu wskazał na potrzebę gruntownego rozpatrzenia sprawy, tem więcej, iż według obowiązującej noweli do ustawy szkolnej krajowej nauka robót ręcznych ma być do szkół ludowych wprowadzoną. Mniema jednak, iż należy nam rzeczywiście iść tutaj za przykładem Szwecyi, co do sposobu wykonania ustawy i wprowadzenia tej nauki, mianowicie wykształcić zastęp nauczycieli do tej nauki uzdolnionych; dla tego stawia wnioski odmienne od wniosków prelegenta: 1) Seminarya krajowe nauczycielskie zajmą się sposobem próby urządzeniem pracowni szkolnych, a gdy te okażą się praktycznemi, uzdolnią kandydatów do udzielania tej nauki w szkołach ludowych. 2) Seminarya nauczycielskie, posiadające pracownie szkolne, urządzą każdych wakacyj sześciotygodniowy kurs dla nauczycieli starszych, już w szkołach ludowych zatrudnionych, celem uzdolnienia i tych nauczycieli do kierowania pracownią, gdyby takowa w szkole im powierzonej założoną być miała. 3) Zarząd głów. wezwie oddziały Tow. ped., aby wpływały na nauczycieli, iżby ci zachęcali młodzież szkolną do zaprawiania się w pracy ręcznej względnie do miejscowych stosunków poza godzinami szkolnemi, nie szczędząc dzieciom swych rad i wskazówek, o ile znajomość rzeczy i doświadczenie nauczyciela na to pozwala.

Zgromadzenie przyjmuje wnioski dyr. Maciołowskiego jednomyślnie, oraz dodatkowy wniosek Dyr. Trzaskowskiego postawiony po porozumieniu się z p. Maciołowskim, aby 4) na teraz otwierano pracownie szkolne w takich tylko szkołach, w których, jak w szkole sokalskiej, znajdują się już uzdolnieni do tego nauczyciele i pracownie dostatecznie urządzone, jednak pod warunkiem, iż szkoła taka uzyska od Wysokiej Rady Szkolnej krajowej zatwierdzenie przedłożonego szczegółowego planu, w którym roboty ręczne stanowić mają jeden z obowiązkowych przedmiotów nauki.

Imieniem Zarządu głównego przedstawia następnie Dr Benoni budżet przychodów i rozchodów Towarzystwa; dochody; 1) dochody z oddziałów 350 złr., 2) subwencya krajowa 200 złr., 3) zysk wydawnictw 350 złr., 4) odsetki 400 złr., razem 1300 złr. Wydatki: Niedobór z r 1884/5 172·59 złr. lokal i opał 180 złr., mundant 90 złr., Sprawozdanie roczne i koszta zjazdu 200 złr., kancelarya i usługa 285 złr., druki i memoryały 50 złr., zapomogi 200 złr., lustracye i dyety 120 złr.; razem 1297 złr. 59 ct. Nadwyżka w przychodzie 2 złr. 41 ct. Zgromadzenie budżet ten uchwala.

Następuje obecnie rozprawa nad sprawozdaniem Dra Benoniego, na wczorajszem posiedzeniu imieniem Zarządu złożonem w sprawie projektowanej petycyi do Wysokiego Sejmu o zmianę ustawy szkolnej: Tyt. II. O płacach i innych służbowych korzyściach. P. Badańczyk stawia liczne poprawki do projektu zarządu uchwalone przez oddział krakowski, z których najważniejsze referent imieniem Zarządu głównego przyjmuje. Gdy coraz więcej zapisuje się mówców do głosu na wniosek pana Swiechły uchwalono zamknąć dyskusyą i zapisanym do głosu pozwolono wybrać mowców jeneralnych. Wybrani za, p. Dwernicki; przeciw, dyr. Maciołowski. P. Dwernicki krótko motywuje, iż się godzi na wnioski referenta, jednak z małą zmianą, aby w klasie II płac domagano się podniesienia do 800 złr.

Dyr. Maciołowski co do formy sprzeciwia się wysyłaniu petycyj, które, jak przedłożone trzy projekta dowodza, są powtórzeniem zeszłorocznego memoryału w Tarnowie uchwalonego, a obejmującego całą ustawę szkolną, z tą różnicą, iż rzecz cała przedstawiona obecnie nie w jednym memoryale, lecz w trzech petycyach. — Żąda petycyonowania nie o zmianę całych tytułów ustawy, ale pojedynczych paragrafów, np. w obecnym wypadku upraszania w pierwszej petycyi jedynie o zmianę art. 11 tyt. II. Chce główny nacisk w petycyi położyć na potrzebę polepszenia bytu, dla zostawienia wspaniałomyślności Wysokiego Sejmu decyzyi co do sposobu uwzględnienia tej prośby. Jeżeli jednak ma się w petycyi stawiać wysokość kwot płacy nauczycielskiej, to nie godzi się na zasadę postawioną w petycyi co do podziału na klasy. Ani podział na zasadzie liczby ludności, ani na zasa

---

POTOP

(99) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ VI.

Listy pana Wołodyjowskiego, donoszące o pochodzie Radziwiłła, znalazły posłuch u wszystkich pułkowników rozproszonych po całem województwie podlaskiem. Niektórzy już byli porozdzielali chorągwie na mniejsze oddziały, aby tem łatwiej przezimować, inni pozwolili rozjechać się towarzystwu po domach prywatnych, tak, że pod znakami zaledwie po kilkunastu towarzyszów i po kilkudziesięciu pocztowych zostało. Pułkownicy pozwolili na to po części z obawy przed głodem, a po części dla trudności utrzymania w należytej dyscyplinie chorągwi, które raz wypowiedziawszy właściwej władzy posłuszeństwo, skłonne teraz były do opozycyi i względem swych przywódzców z lada powodu. Gdyby był znalazł się dowódzca należytej powagi i odrazu poprowadził je do boju przeciw któremukolwiek z dwóch nieprzyjaciół, albo nawet przeciw Radziwiłłowi, karność pozostałaby zapewne niewzruszoną, ale zepsuła się w próżnowaniu na Podlasiu, gdzie czas schodził na ostrzeliwaniu jeno radziwiłłowskich zameczków, na rabunku dóbr księcia wojewody i na paktowaniu z księciem Bogusławem. W tych warunkach żołnierz przyuczał się tylko do swawoli i uciskania spokojnych mieszkańców województwa. Niektórzy żołnierze, zwłaszcza pocztowi i czeladź, zbiegłszy z pod chorągwi, potworzyli kupy swawolne i trudnili się rozbojem na gościńcach. I tak owe wojsko, które nie połączywszy się z żadnym nieprzyjacielem, było jedyną nadzieją króla i patryotów, marniało z dniem każdym. Podział chorągwi na drobne oddziały dopełnił rozprzężenia. Prawda, że w kupie trudno było się wyżywić, ale jednak może i umyślnie przesadzano obawy głodu, bo przecie była to jesień, a zbiory udały się szczęśliwie — zwłaszcza, że żaden nieprzyjaciel nie zniszczył poprzednio ogniem ni mieczem województwa. Zniszczyły je poniekąd właśnie rabunki konfederackich żołnierzy, tak, jak samych żołnierzy zniszczyła bezczynność.

Albowiem rzeczy tak się złożyły dziwnie, iż nieprzyjaciel zostawił w spokoju te chorągwie. Szwedzi, zalewając kraj od zachodu, i ciągnąc na południe, nie doszli jeszcze do tego kąta, jaki między województwem mazowieckiem a Litwą tworzyło Podlasie — z drugiej zaś strony zastępy Chowańskiego, Trubeckiego i Srebrnego stały w pozajmowanych przez się okolicach bezczynnie, wahając się, a raczej same nie wiedząc, co począć. Na Rusi Buturlin z Chmielnickim rozpuszczali po dawnemu zagony i właśnie w tych czasach porazili pod Gródkiem garść wojska, której przywodził hetman wielki koronny, pan Potocki. Ale Litwa była pod protektoratem szwedzkim. Pustoszyć i zajmować ją dalej, znaczyło toż samo, jak słusznie zauważył w liście swym Kmicic, co wypowiadać wojnę straszliwym i wzbudzającym powszechną w świecie trwogę Szwedom. — „Była tedy chwila folgi od septentrionów“ — i niektórzy doświadczeni ludzie przepowiadali nawet, że wkrótce zwrócą się oni, jako sprzymierzeńcy Jana Kazimierza i rzeczypospolitej, przeciw królowi szwedzkiemu, którego potęga, gdyby panem całej rzeczypospolitej został, nie miałaby równej w Europie.

Nie zaczepiał tedy Chowański ni Podlasia, ni skonfederowanych chorągwi, a one wzajem pozbawione wodza, rozproszone, nie zaczepiały i nie były w sile zaczepić kogokolwiek lub przedsięwziąść coś ważniejszego nad rabunek dóbr radziwiłłowskich. Natomiast marniały. Jednakże listy pana Wołodyjowskiego o grożącym pochodzie Radziwiłła rozbudziły pułkowników z uśpienia i bezczynności. Poczęto ogarniać chorągwie, rozpisywać awizy, wzywające rozprószonych żołnierzy pod znaki i grożące karami tym, którzyby się nie stawili. Pierwszy Żyromski, najpoważniejszy między pułkownikami i którego chorągiew w najlepszym była stanie, ruszył, nieomieszkując, pod Białystok, za nim przybył w tygodniu Jakób Kmicic, prawda, że tylko w sto dwadzieścia ludzi — poczem zaczęli się ściągać żołnierze Kotowskiego i Lipnickiego, to pojedynczo, to gromadkami, szła także na ochotnika i drobna szlachta z okolicznych zaścianków, jako Zięcinkowie, Świderscy, Jaworscy, Rzędzianowie, Mazowieccy, przybywali wolontaryusze nawet z województwa Lubelskiego, jako Karwowscy i Turowie; od czasu do czasu przybywał i zamożniejszy szlachcic z jakim takim pocztem sług dobrze zbrojnych. Wysłano deputatów od chorągwi do exakcyi, którzy pieniądze i żywność za kwitami mieli wybierać, słowem, ruch zapanował wszędy, zawrzały przygotowania wojenne — i gdy pan Wołodyjowski ze swą laudańską chorągwią nadciągnął, stało już kilka tysięcy ludzi pod bronią — którym tylko przywódzcy brakło.

Wszystko to było i dość bezładne i dość niesforne, ale ani tak bezładne, ani tak niesforne, jak owa szlachta wielkopolska, która przed kilku miesiącami miała pod Ujściem Szwedom przeprawy bronić; albowiem owi Podlasianie, Lublinianie i Litwa byli to ludzie z wojną obyci, i nie było nawet między tymi ochotnikami ani jednego, prócz wyrostków, któryby prochu nie wąchał i „z tabakiery Gradywa nie zażywał.“ Każdy w swojem życiu czynił to przeciw Kozakom, to przeciw Turkom, to przeciw Tatarom; byli tacy, którzy jeszcze szwedzkie wojny pamiętali. Nad wszystkimi zaś górował doświadczeniem wojennem i wymową pan Zagłoba, i rad się znalazł w tem zbiegowisku żołnierskiem, w którem o suchem gardle nie radzono.

Gasił więc powagą najpoważniejszych pułkowników. Laudańscy ludzie opowiadali, że gdyby nie on, tedyby Wołodyjowski, Skrzetuscy, Mirski i Oskierko zginęli z rąk radziwiłłowskich, bo już ich na stracenie do Birż wieziono. On sam zasług swych nie ukrywał i sprawiedliwość sobie zupełną oddawał, aby wszyscy wiedzieli, kogo mają przed sobą.

— Nie lubię się chwalić — mówił — ani gadać o tem, czego nie było, bo u mnie prawda grunt, co może i mój siostrzan poświadczyć.

Tu zwracał się do pana Rocha Kowalskiego, który występował wówczas z za pleców pana Zagłoby i mówił dobitnym stentorowym głosem:

— Wuj... nie... łże.

I sapiąc, toczył oczyma po obecnych, jakby szukając zuchwalca, ktoby mu śmiał zaprzeczyć.

Ale nikt nigdy nie przeczył, więc pan Zagłoba poczynał opowiadać o swych dawnych przewagach: jako jeszcze za życia pana Koniecpolskiego przyczynił się dwukrotnie do zwycięstwa nad Gustawem Adolfem, jak potem Chmielnickiego splantował, co pod Zbarażem dokazywał... jako książę Jeremi na jego radach we wszystkiem polegał i jako mu prowadzenie wycieczek powierzał...

— A po każdej wycieczce (mówił) gdyśmy na pięć albo na dziesięć tysięcy hultajstwa napsuli, to Chmielnicki aż łbem z desperacyi w ścianę trykał i powtarzał: „nikt inny tego nie uczynił, tylko ten djabeł Zagłoba!“... a kiedy już do paktów zborowskich przyszło, to chan sam jako dziwo mnie oglądał i o konterfekt upraszał, bo chciał go sułtanowi w prezencie posłać.

— Takich nam dziś trzeba, więcej niż kiedy! — powtarzali słuchacze.

A gdy wielu i bez tego o nadzwyczajnych czynach pana Zagłoby słyszało, o których wieści po całej Rzeczypospolitej chodziły, gdy i świeże wypadki w Kiejdanach, jako to: uwolnienie pułkowników i bitwa klaweńska ze Szwedami potwierdzały dawną opinię męża, sława jego rosła coraz bardziej, i chodził w niej pan Zagłoba jak w słońcu, wszystkim na oczach, nad innych promienisty i jasny.

— Gdyby takich tysiąc było w Rzeczypospolitej, nie przyszłoby do tego, co się zdarzyło — powtarzano w obozie.

— Dziękujmy Bogu, że choć jednego mamy między sobą!

— On-że pierwszy Radziwiłła zdrajcą zakrzyknął.

— I zacnych ludzi z jego rąk wyrwał, i po drodze Szwedów pod Klawanami tak poraził, że i świadek klęski nie uszedł.

— Pierwsze zwycięstwo on odniósł.

— Da Bóg, i nie ostatnie.

Pułkownicy, jako Żyromski, Kotowski, Jakób Kmicic i Lipnicki patrzyli także na Zagłobę z wielkim szacunkiem. Wydzierano go sobie z rąk do rąk i zasięgano jego rady we wszystkiem, podziwiając roztropność, prawie męstwu wyrównywającą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzie siedziby sądów i starostw, ani nawet liczby klas w jednej szkole nie może być sprawiedliwym, a ciągła zmiana tych stosunków wprowadza ustawiczną potrzebę nowego wymiaru płacy, gdy na wysokość płacy i przenoszenie z klasy niższej do wyższej wpływać jedynie powinna praca i zasługi nauczyciela bez względu na gminę i jej ludność. Ustawodawstwa, które tę zasadę przyjęły, uniknęły ciągłych zmian i poprawy to ze względu na bliskość większych miast, to na rozwój w gminie większego przemysłu, a ztąd podrożenie środków do życia itp. Dlatego stawia wniosek, aby 1) upraszać o ustanowienie 6 klas płacy, tj. dla nauczycieli szkół wiejskich 400, 500, 600 złr., dla nauczycieli szkół miejskich 700, 800, 900 złr. 2) posuwanie nauczyciela z klasy do klasy na tej samej posadzie następuje z urzędu, w miarę zasług i lat służby.

Po dłuższem przemówieniu referenta, obstającego przy swym wniosku, w głosowaniu upadają wnioski dyr. Maciołowskiego bardzo nieznaczną większością, a Zgromadzenie uchwala projekt petycyi według referatu Dra Benoniego, aby prosić Wysoki Sejm o zmianę art. 11 następująco:

I. „Roczne płace nauczycieli szkół ludowych dzielą się na następujące klasy:

A) w szkołach pospolitych:

I. klasa: we Lwowie i Krakowie 900 złr.

II. klasa: w miejscowościach z siedzibą c. k. sądów kolegialnych 800 złr.

III. klasa: z siedzibą c. k. starostw 600 złr.

IV. klasa: z siedzibą c. k. sądów powiatowych 500 złr.

V. klasa: we wszystkich innych miejscowościach 400 złr. W promieniu jednomilowym od Lwowa i Krakowa o 100 złr., w promieniu jednomilowym od siedzib c. k. sądów kolegialnych o 50 złr. więcej — z poprawkami p. Badańczyka, przyjętemi przez referenta: 1) iż w promieniu jednomilowym od Lwowa i Krakowa o 200, w promieniu jednomilowym od siedzib sądów kolegialnych o 100 złr.; 2) iż Wysokiej Radzie szkolnej przysługuje prawo przenoszenia nauczycieli z niższej do wyższej klasy płacy, gdy tego stosunki miejscowe wymagają.

O zmianę art. 12, aby dodatki pięcioletnie równały się 10% pobieranej płacy;

Art. 13, aby dodatki za kierownictwo ustanowiono „przy 2 klasowych szkołach 50 złr., przy 3 klasowych 100 złr., przy 4- i więcej-klasowych 150 złr., przy szkołach zaś wydziałowych 200 złr., co mu się w równych ratach miesięcznych wraz z stałą płacą roczną wypłaca.“

Art. 15 według wniosku p. Badańczyka: „Nauczyciel, pełniący służbę prowizoryczną, pobiera, jeżeli posiada kwalifikacyę na nauczyciela, roczną płacę, etatem do tej posady przywiązaną; nauczyciel zaś ze świadectwem dojrzałości 60% płacy etatowej.

„Ustęp drugi tego artykułu o szkołach filialnych znosi się.“

Projekt petycyi drugiej co do zmiany ustawy z d. 2 maja 1873, Tyt. I i III, co do mianowania nauczycieli przyjęto bez zmiany:

1) do Art. 5. dodać dodatek tej treści;

Przy prezentowaniu należy się ściśle kierować zasadą, że przy równej zasłudze rozstrzyga czas służby kompetentów, aby tym sposobem umożliwić nauczycielowi posunięcie na wyższe stopnie płacy.

2) W art. 6. uskutecznić zmianę 2 ustępu w następujący sposób:

Jeżeli zaś Rada Szkolna Krajowa uzna, że przy dokonanym wyborze nie kierowano się ściśle zasadą, w Art. 5. Ust. 2. wyrażoną, w takim razie zwróci akta Radzie szkolnej okręgowej z przytoczeniem powodów, dla których przedstawionemu dekretu nominacyjnego odmawia, i wezwie ją, aby zażądała przedstawienia godniejszego kandydata zpośród ubiegających się. Gdy powtórnie, czy to tensam, czy też inny przy równych zasługach lecz młodszy w służbie, zostanie przedstawiony, natenczas Rada Szkolna Krajowa zamianuje sama jednego z kompetentów, wymogom Art. 5. Ust. 2. w zupełności odpowiadającego.

3) Art. 7. zmienić w sposób następujący:

Jeżeli ci, którzy mają prawo prezentowania, nie oświadczą się w terminie przepisanym (Art. 5. ust 1.), winna Rada Szkolna Krajowa na przedstawienie okręgowej zamianować bez prezenty jednego z kandydatów, stosując się także i w tym wypadku do przepisu, w Art. 5. Ust. 2. bliżej określonego.

Tymczasowe nadawanie posad nauczycielskich należy do Rad szkolnych okręgowych. Rady okręgowe mają o każdej opróżnionej, a tymczasowo obsadzić się mającej posadzie donieść bezzwłocznie Radzie Szkolnej Krajowej, która prowadzi ewidencyą tych posad i ogłasza je co najmniej dwa razy w roku w dziennikach urzędowych i szkolnych. Podania kompetentów wnoszone być mają do Rady Szkolnej Krajowej, a ta zakomunikuje je tym Radom, w których okręgu są posady do obsadzenia.“

Projekt petycyi trzeciej, co do zmian w tytule IV przyjęto ze zmianą dyr. Maciołowskiego, aby lata służby do emerytury wymaganej zniżyć do 30.

„Art. 34. (zmiana ust. 2.) Po 30-letniej nieprzerwanej służbie nie można żadnemu nauczycielowi odmówić stałego przeniesienia w stan spoczynku na jego własne żądanie.“

„Art. 42. (zmiana ust. 1.). Wdowie po nauczycielu, który służył lat 10 albo więcej, należy się roczne zaopatrzenie, wynoszące połowę ostatniej płacy zmarłego, w każdym wypadku nie mniej od $1/3$ ostatniej jego płacy, o ile takowa miała się liczyć przy wymiarze emerytury.“

„Art. 43. (zmiana ust. 1.). Wdowa, mająca prawo do zaopatrzenia, otrzyma na każde po zmarłym mężu pozostałe dziecko dodatek na wychowanie, który tak należy wymierzyć, aby zaopatrzenie wdowy wraz z wszystkiemi dodatkami nie przewyższało połowy ostatniej płacy męża. Jeżeliby jednak przyznane dodatki na wychowanie dzieci z powodu licznej ilości potomstwa nie były dostateczne, może Rada szkolna krajowa takowe do $3/4$ części płacy męża podnieść.“

„Art. 47. (zmiana). Po każdym nauczycielu należy się wdowie i pozostałym sierotom kwartał pozgonny, równający się $1/4$ części pobieranej przez zmarłego płacy.“

Na tem posiedzenie zakończono.

Po obiedzie o godzinie $2 1/2$ znaczna liczba gości i miejscowych osób wyjechała na wycieczkę pociągiem spacerowym do Dobromila, a ztamtąd podwodami do Lacka. O wycieczce i ostatniem posiedzeniu w liście następnym.

Wiedeń 16 lipca.

(?) Walka, jaka obecnie wre między częścią deputowanych tyrolskich z jednej, a deputowanymi Lienbacherem i Zallingerem z drugiej strony, jest z natury walką czysto osobistą, która jedynie wskutek roznamiętnienia obu stron i wmięszania się dziennikarstwa, przybrała charakter polityczny. Wiadomo, że gremium deputowanych tyrolskich postanowiło podczas wyborów nie dopuścić ponownego wyboru Zallingera. W tym celu opuścił deput. bar. Giovanelli swój okręg wyborczy, i stanął jako kandydat w okręgu wyborczym Zallingera, w Bozen. Pomimo, że ten ostatni oświadczył na pozór, że się o mandat nie stara, udało mu się przecież zostać wybranym większością dwóch głosów, podczas gdy okręg przez bar. Giovanelli opuszczony, dostał się w ręce kandydata liberalnego, a sam bar. Giovanelli dopiero w innym okręgu mógł uratować swój mandat. Kto zna namiętność, jaka ogarnia kandydatów do mandatu — namiętność, dającą się porównać z namiętnością gracza — może pojąć, jakie wrażenie musiał zrobić ten przebieg wyborów, i to w kraju takim, jak Tyrol, gdzie Greuter, stojący na czele koalicyi przeciw Zallingerowi, zdawał się być wszechpotężnym. Takie nieposłuszeństwo przeciw woli reszty deputowanych tyrolskich, usankcyonowanej nawet przez przyłączenie się obu biskupów tyrolskich, musiało zostać publicznie napiętnowanem, a równocześnie miała opinia Tyrolu otrzymać posobność przekonania się, jakiemu to człowiekowi dostał się mandat z jednego obwodu wyborczego tego kraju. Z polecenia komitetu wyborczego tyrolskiego, wypracował więc bar. Giovanelli broszurę, ogłoszoną najpierw w dzienniku *Tiroler Stimmen*, zwróconą przeciw Zallingerowi, wyliczającą wszystkie grzechy w postępowaniu parlamentarnem tego deputowanego. Broszura ta miała być także odpowiedzią na manifest Zallingera wydany podczas wyborów. Na nieszczęście autor broszury zadaleko się uniósł, i chcąc uderzyć na Zallingera, uderzył równocześnie na Lienbachera, a oprócz tego na cały klub ks. Liechtensteina, zarzucając członkom tegoż, motywa osobiste przy wystąpieniu z klubu hr. Hohenwartha.

I oto zarzewie walki było rzucone, które wkrótce silnym zabłysło płomieniem. Na broszurę Giovanelle'go odpowiedział najpierw *Grazer Volksblatt*, organ ks. Liechtensteina, do tego przyłączyła się *Salzburger Chronik*, organ Lienbachera, a kiedy wreszcie i sam Lienbacher stanął na polu walki z odkrytą przyłbicą, wtedy zawrzał bój na całej linii, i jak to w Austryi zawsze się dzieje, zmienił się z osobistego na walkę zasad, dających się w tym wypadku streścić w zapytanie: Czy konserwatywni Niemcy mają i na przyszłość być ściśle złączeni z prawicą, czy też mają stać samodzielnie i tworzyć „katolickie centrum,“ będące zarazem języczkiem u wagi między prawicą a lewicą. W Austryi niema bowiem, jak wiadomo, nigdy walk osobistości, są tylko zawsze walki zasad...

Nie chciałbym ja zakłócać dziennikom wiedeńskim radości, jaka ogarnęła ich czyste serca na widok opisanej powyżej wojny, ale wyznać otwarcie muszę, że nie przywięzuję do całego tego sporu w obecnej chwili żadnej praktycznej wartości. Myśl utworzenia „katolickiego centrum“ była oddawna ideałem Lienbachera, i nieraz on już z myślą tą publicznie występował. Jeżeli ona dotąd się nie zrealizowała, to dlatego, że w Austryi przeprowadzenie jej jest niemożliwe. Takie samodzielne „katolickie centrum“ jest możliwe tam, gdzie walka parlamentarna toczy się między liberalizmem a konserwatyzmem, a nie tam, gdzie walka innych dotyczy kwestyj. Sądzę, że z drugiej strony połączenie Niemców konserwatywnych w jeden klub z cechą niemiecką, nie napotkałoby ze strony reszty klubów prawicy na żadne trudności, oczywiście pod warunkiem, że klub ten przyjmie za podstawę działania solidarność z prawicą w kwestyach zasadniczych. I owszem, uważałbym to za korzyść dla prawicy, gdyby po jej stronie stanął klub, noszący wybitny charakter niemiecki, a popierający politykę równouprawnienia. Byłaby to najlepsza odpowiedź na zarzut lewicy, że system hr. Taaffego popierają jedynie Słowianie, i że wyłącznie lewica reprezentuje element niemiecki w Austryi. Jak długo jednak Niemcy konserwatywni hasła równouprawnienia otwarcie nie wywieszą, tak długo możliwem będzie podobne pomięszanie pojęć, jakiego dowodem jest opisana wyżej walka. W chwili, kiedy Austrya cierpi jeszcze pod wpływem walki narodowościowej, chce deput. Lienbacher wskrzesić walkę Kościoła z państwem, i to w imię patryotyzmu austryackiego, i posługując się antagonizmem narodowościowym. Tego rodzaju języczek u wagi, który dla specyalnych, państwu wrogich celów, korzysta z antagonizmu narodowości, nie odpowiada ani pojęciu starego austryaka, jakim być chce Lienbacher, ani pojęciu obrońcy sprawiedliwości, za jakiego on się wydaje. Jak na teraz, skończy się cała ta propaganda na artykułach dziennikarskich.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 1 lipca 1885, zatwierdził wybór p. Stanisława Brykczyńskiego na prezesa, a p. Dra Waleryana Szydłowskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Stanisławowie.

Minister wyznań i oświecenia zamianował suplenta akademickiego gimnazyum we Lwowie, Bazylego Tysowskiego, nauczycielem męskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie.

Finanse Egiptu.

W ostatnich kilku tygodniach doszły do Europy, nie mniej nie więcej jak trzy sprawozdania o obecnem finansowem położeniu Egiptu; jedno mianowicie obliczenie przychodów i rozchodów za rok 1884 przez Edgara Vincenta finansowego doradcy rządu egipskiego, dalej preliminarz budżetu ministra finansów na rok 1885 i nareszcie złożone rachunki komisyi długu państwowego. Pomimo wielkiego niedoboru, będącego znamieniem obecnego przedłożenia finansowego, budzą jednak pozycye rachunkowe zaufanie i przekonanie, że przynajmniej Niższy Egipt ze swoją niewyczerpaną urodzajnością, Nilem użyznianą ziemią, posiada warunki dojścia do uporządkowanych stosunków ekonomicznych, gdyby tylko wyzwolić się zdołał z obecnego wyjątkowego położenia. Deficyt w największej swej części da się łatwo wytłumaczyć ową zupełnie bezużyteczną, obecnie zaniechaną wyprawą sudańską, wyprawą, która pochłonęła zwyż miliona funtów szterlingów.

Co się przedewszystkiem tyczy zarządu długu państwowego, to z końcem roku 1883 wynosił zunifikowany dług 55,993,260 funtów egipskich, a kapitał t. z. uprzywilejowanego długu 22,401,800 egipskich funtów. Na końcu zaś r. 1884 zniżył się pierwszy tylko do 55,991,320, gdyż spłatę w roku upłynionym zasystować musiano. W ciągu r. 1884 wpłynęło z przekazanych dochodów dla zunifikowanego długu 3,627,255 funtów, z których 2,239,697 użyto do oprocentowania tegoż, zaś 488,409 funtów do uzupełnienia odsetek uprzywilejowanego długu. Resztę zaś w kwocie 898,438 funtów, zarezerwowano na spłatę kuponów z 1 maja 1885. Uprzywilejowany dług zmniejszył się z końcem 1884 roku tylko do 22,342,800 funtów. Z wykazanych źródeł dochodowych wpłynęło na powyższy dług 1,119,240 funtów, z których 280,000 funtów przeznaczono na kupony z 15 kwietnia 1885 r.

Dochody z czterech prowincyj przeznaczone na oprocentowanie zunifikowanego długu, doznały w roku 1884 wobec roku 1883 uszczuplenia w kwocie 46.950 funtów. Ubytek ten ma swe źródło po części w spadku cen pszenicy, po części zaś także w znanej pobłażliwości zarządu wobec wpływowych właścicieli większych posiadłości. Powiększenie się natomiast cła kładą na karb większego importu tytoniu greckiego. Z czystych przychodów kolei żelaznych, służących na pokrycie długu uprzywilejowanego osiągnięto w roku 1884 nadwyżkę dochodową w kwocie 173,722 franków egipskich, której się jednak, jako spowodowanej transportem wojsk, w następnych latach spodziewać nie można. Skutkiem powstałych sporów w sprawie opłaty transportów i telegramów wojskowych, zawezwany został zarząd, aby w przyszłości żądał za swe usługi, natychmiastowej od władz wojskowych opłaty.

Co się zaś tyczy rachunku państwowego za rok 1884, to przychody podniosły się (wobec preliminarza budżetu opiewającego na 9,114,734) do 9,403,294 funtów egiskich. Rozchody natomiast dosięgły sumy 10,068.740 funtów, czyli o $1 1/2$ miliona więcej, aniżeli opiewał preliminarz budżetu, przeznaczający na nie 8,456,787 funtów. Zwyżka dochodów w sumie blisko 300,000 funtów pochodzi prawie wyłącznie z ceł i kolei żelaznych, natomiast ubytek w bezpośrednich podatkach przypisać należy nieurodzajom w Wyższym Egipcie. — Deficyt więc z roku 1884 dosięga sumy 665,449 funtów. — Błędy jenerałów angielskich kosztowały Egipt w roku 1884 prawie 600,000 funtów.

Miano dalej nadpłacić tytułem odszkodowania poszkodowanych bombardowaniem Aleksandryi sumę 205.436 funtów, przy którego wypłacie uwzględniono w pierwszej linii drobniejsze pozycye. Nakoniec musiała kasa państwowa wyjątkowo dołożyć do Daira Sanieh 297,548 funtów, do pożyczki dóbr rządowych 154,837 funtów, a do podwyższenia etatu pensyjnego 130,000 funtów.

Powyższe trzy pozycye rozchodów uważać należy jako nadzwyczajne, mogące być w przyszłości usunięte. Co do ostatniej pozycyi, to polityczna katastrofa, której skutkiem było chwilowe faktyczne panowanie Anglii, spowodowała nadzwyczaj wielką ilość wojskowych i cywilnych urzędników do usunięcia się w stan spoczynku. Względem dwóch zaś poprzedzających pozycyj trzeba zauważyć, że dodatki te w poprzednich latach nie były wcale potrzebne; nie są też i teraz potrzebne, gdyż latifundya te obejmują najżyźniejszą ziemię, a zmniejszenie dochodów tylko od złego i niesumiennego zarządu pochodzi. Jestto bowiem anomalią, że biedni Fellahowie na swej lichej roli, której przychód reprezentowany jest w przeważnej swej części w pracy koło tejże, odpowiadać muszą za wynik dochodów żyznej ziemi do dóbr rządowych należącej. Jak znaczne może być podniesienie się przychodów, gdyby się zasadę równouprawnienia bogatego właściciela z włościaninem przeprowadziło, okazuje fakt, że już w obecnych stosunkach i przy wszelkich nadzwyczajnych wypadkach politycznych, przecież dochód podatkowy rok rocznie pokazuje zwyżkę. I tak podatek gruntowy wynoszący w roku 1882, 4.819,718 funtów, wynosił już w r. 1883, 5.007,694 funtów, a w roku 1884 4.983,334 funtów; podatki zaś pośrednie w tym samym przeciągu czasu doznały wzrostu z 1.504,000 funtów na 1.519,000 i 1,582,000 funtów; — dochód nareszcie z różnych dykasteryj z 1.455,000 na 1.477,000 i 1.596,000 funtów.

Co się zaś tyczy tegorocznego budżetu, to preliminowano dochody na 8.896,500 funtów, zaś rozchody na 9 619,900 funtów. Z tego wynika przypuszczalny niedobór w kwocie 723,400 funtów. Aby prawdziwe położenie skarbu rozpoznać, potrzeba rozróżnić dochody, przeznaczone na umorzenie długu państwowego, od dochodów zostających do rozporządzenia ministra finansów. Dochody z źródeł przeznaczonych na oprocentowanie długu państwowego szacowane są na 4.482,600 funtów, gdy należytość odsetkowa sama wynosi 4.018,000 funtów. W owej pozycyi jest także 307,125 funtów wliczonych do oprocentowania nowej, przez mocarstwa zagwarantowanej pożyczki. Dochody pozostałych jeszcze wolnych źródeł dochodowych preliminowano na 4.413,900 egipskich funtów, wydatki zaś na 5.601,900 funtów. Pozostaje więc niedobór w kwocie 1 188,000 funtów, który, po odciągnięciu zafantowanych dochodów, pozostaje jako czysty deficyt w kwocie 723,400 funtów. Rząd egipski stara się zwalczyć niedobór przez opodatkowanie wolnych dotychczas od tego czynników. Tak n. p. osiągnął znaczną nadwyżkę w przychodach przez reformę w opodatkowaniu tytoniu. Za poradą Edgara Vincenta, zamierza rząd egipski poddać obcokrajowców pod obowiązek płacenia podatku domowego zarówno z krajowcami, jakoteż nałożyć na obcych kupców patentowo-stemplowy podatek. Zamierza także nałożyć podatek na wyszynk wina i spirytualiów przez obcokrajowców prowadzony. Przez te nowe podatki spodziewa się rząd podwyższenia swych dochodów w kwocie 120,000 funtów.

Tym dążeniom stają oczywiście na przeszkodzie, jak słusznie *Neue Freie Presse*, podnosi w swym artykule, — z którego powyższe czerpaliśmy cyfry, dwie okoliczności. Po pierwsze nasuwa się pytanie, czy mocarstwa zaaprobują podobne reformy podatkowe, a po drugie istnieje nader silna rywalizacya pomiędzy komisyą długu państwowego a skarbem państwa. Pierwsza mianowicie stara się wszelką znaczną nadwyżkę w dochodach ściągać dla siebie. W r. 1884 przypadły jej z natury rzeczy pomnożone dochody z zarządu kolei żelaznych, telegrafów i ceł. Kiedy zaś rząd egipski reformą podatku od tytoniu spowodował podwyższenie dochodów, mniemał, że nadwyżka ta wpłynie do kasy państwowej. Komisya jednak długu państwowego odmówiła swego pozwolenia na to, wskazując, że ta gałęź dochodu jest zasekwestrowana. W głębi tej kwestyi leży zarazem antagonizm między wpływem Anglii a innemi mocarstwami, ostatnie bowiem stoją za komisyą długu państwowego, kiedy pierwsza za rządem. W tej mierze zasługuje na uwagę podana przez nas niedawna depesza, wedle której rząd angielski miał otrzymać od innych mocarstw dostateczne zapewnienie, aby módz niebawem przystąpić do tak wiele omawianej i zaprzeczanej pożyczki egipskiej w sumie 10 milionów funtów.

Przesilenie ministeryalne w Madrycie.

Częściowa kryzys ministeryalna, spowodowana dymisyą ministra spraw wewnętrznych, p. Romero-Robledo i ministra marynarki Antequera y Bebadilla została szybko zażegnaną; ale nikt nowemu gabinetowi, nie zbyt wzmocnionemu świeżymi członkami, trwałości nie prorokuje. Następca p. Romero-Robledo, p. M. de Villaverde, piastował poprzednio urząd gubernatora Madrytu i na tem stanowisku nie zjednał sobie wiele sympatyi. Jestto człowiek uporczywych zasad konserwatywnych i wielkiej surowości, której dał dostateczny wyraz tak w znanem rozporządzeniu podczas zajść uniwersyteckich, jak przy sposobności ostatnich demonstracyj ulicznych, spowodowanych wybuchem cholery w Madrycie.

Pewną tajemniczością osłoniony jest dotychczas powód ustąpienia p. R. Robledo. Przesadny sposób ogłoszonej przezeń wiadomości o wybuchłej cholerze i drakońskie wszelki ruch tamujące środki, jakie przedsięwziął celem ograniczenia nieszczęścia, byłyby już dostatecznym powodem jego ustąpienia z urzędu, gdyby nie wiedziano powszechnie, że jego następca co do środków, mających być użytymi dla powstrzymania cholery, we wszystkiem naśladować go będzie, a przeto użyje tych samych środków, które, jak doświadczenie nauczyło, okazały się bezskutecznemi, a dla handlu i przemysłu były wprost szkodliwemi. — Przypuszczają więc tu, że właściwym powodem ustąpienia p. R. Robledo były istniejące już oddawna nieporozumienia między nim a Canovasem, a błędy popełnione w czasie cholery były tylko pozorem do tego ustąpienia. Z jakiegokolwiekbądź stanowiska zapatrywać się będziemy na p. R. Robledo, przyznać musimy, że był on jedną ze znaczących osobistości w gabinecie Canovasa i że gabinet ten traci w nim siłę, której nie potrafi zastąpić jego następca.

Minister marynarki ma swego następcę w osobie admirała Pezueli. Upadek jego poprzednika spowodowany został oporem, na jaki natrafił w senacie przedłożony przezeń projekt reformy hiszpańskiej marynarki. Projekt ten poddał nader surowej krytyce p. Ruiz Gomez, wykazując, iż Hiszpania nie rozporządza ani ekonomicznemi, ani technicznemi i przemysłowemi środkami, potrzebnemi do utworzenia tak wielkiej floty, o jakiej marzył p. Antequera y Bebadilla i wskazał zarazem na to, że od r. 1850 wydano już na ten cel 417 milionów bez szczególniejszych rezultatów. P. Ruiz Gomez zakończył swe wywody słowy, które mogą mieć pewien interes i dla Austro-Węgier: „Dopiero wtedy — rzekł on — traktować będę na seryo preliminarz rządu, jeśli mi wytłómaczą, jak przyszło do tego, iż my z budżetem rocznym 44 milionów dla Hiszpanii, 15 dla Kuby i 10 dla Filipinów, nie posiadamy floty, podczas gdy Austro-Węgry przy etacie marynarki, wynoszącym od 10 — 30 milionów franków posiadają flotę, przynoszącą im zaszczyt i chlubę.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 lipca.

W kościele Najśw. Panny Maryi odprawionem zostało dziś o godzinie 10 rano nabożeństwo uroczyste, jako w tyle pamiętną a smutną rocznicę pożaru Krakowa. Nabożeństwo odprawił w asyście X. Piwowoński, a wzięli w niem udział reprezentanci Rady miejskiej z wiceprezydentem p. Friedleinem na czele, tudzież reprezentacya Magistratu i kilka cechów z chorągwiami.

— **W tutejszej Izbie handlowo-przemysłowej** odbyło się wczoraj zapowiedziane posiedzenie w sprawie wystawy rolniczo-przemysłowej w Krakowie, o której już przedtem mówiono i zamierzano ją urządzić, mianowicie przed trzema laty, lecz wystawa przemyska, a następnie nieszczęśliwa powódź zeszłoroczna udaremniły ten zamiar. Myśli tej nie zaniechano wszakże wcale, a pobudką do podniesienia tej sprawy obecnie było zapytanie ministeryum, zwrócone do krakowskiego Tow. rolniczego, czy na ten cel potrzebną będzie subwencya? Wydział Tow. rolniczego krakowskiego naradzał się w tej mierze na swem posiedzeniu dnia 13-go bieżącego miesiąca i uchwalił podnieść obecnie już myśl urządzenia wystawy rolniczo-przemysłowej w Krakowie, mianowicie we wrześniu 1886 roku i porozumieć się w tej mierze z Izbą handlowo-przemysłową. Jako delegatów do komitetu wystawy wybrano ze strony Towarzystwa Sobiesława hr. Mieroszowskiego i Dra Pawła Brzezińskiego. Otóż wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie w Izbie handlowo-przemysłowej względem wystawy, a w posiedzeniu, któremu przewodniczył wiceprezes Izby, p. Mendelsburg, wzięli także udział delegaci Towarzystwa rolniczego.

Uchwalono odbyć wystawę w roku przyszłym i wybrano dwa komitety, — mianowicie programowy, z 7 członków złożony i komitet z pięciu członków złożony, który ma się zająć wyszukaniem odpowiedniego pod wystawę miejsca. Wczoraj reflektowano już na ogród angielski, lub na ogród p. Rehmana przy ul. Karmelickiej, który z d. 1-go sierpnia ma być otwartym.

— **Po ostatniej powodzi** koryto Wisły uledz musiało, jak zwykle, pewnym zmianom, tak, że prąd wody powyrywał gdzieniegdzie grunt, a w inne głębsze miejsca naniósł piasku i uczynił je dlatego płytszemi. Wobec tego dziś odbyła się nad Wisłą komisya, która zbadała ponownie miejsca przeznaczone do kąpieli, o ile tu doznała zmiany głębokość wody. Na zasadzie tego zbadania określone zostaną ponownie miejsca kąpieli, a publiczność zawiadomioną zostanie, gdzie na przyszłość bezpiecznie kąpieli używać może. Komisya zbadała również łazienki, o ile odpowiadają one wszelkim przepisom i bezpieczeństwu publicznemu.

— **Przewóz na Wiśle**, powodzią zniszczony, jest już zupełnie naprawiony, zabezpieczony i do użytku publiczności z dniem dzisiejszym oddany.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Jan Gęślak, rodem z Kempanowa, w Galicyi, i Józef Zawadziński, rodem z Nowej wsi narodowej w W. Ks. Krakowskiem, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **P. Józef Tretiak**, znany literat ze Lwowa, d. 15 b. m. uzyskał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

— **Z Uniwersytetu.** Stopień naukowy magistra farmacyi otrzymali na wszechnicy Jagiellońskiej w d. 15 i 17 lipca r. b.: Beill Alfred z Stanisławowa, Gauszer Mieczysław z Skrzydlny, Grotowski Emil z Bochni, Kollatorowicz Feliks z Krakowa, Komorowski Julian z Widawy (Król. Pol.), Krokiewicz Pior z Krakowa, Lachowicz Stanisław z Jaworowa, Lampl Juliusz z Strzyżowa, Markowicz Antoni z Białobrzegu, Mika Franciszek z Zaborowia, Niesiołowski Jan z Wróblowic, Nitribit Henryk z Krynicy, Nowakowski Józef z Bochni, Strzemecki Antoni z Chrzanowa, Tarczyński Feliks z Rzeszowa, Tarczyński Karol z Rzeszowa, Tokarzewski Stanisław z Niska.

— **Na kolonie wakacyjne** dla dzieci krakowskich złożyły pp. Lucyna Niewiadomska 2 złr., jako członek czasowy; następnie datki jednorazowe: Romana Hulewiczówna 5 rubli, Aniela Zawadzka 3 złr., L. N. 1 złr., L. N. 1 złr.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Słochynia, w powiecie Staromiejskim, na ukończenie budowy cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Z pod Biecza.** X. biskup Solecki zakończył objazd dyecezyalny, który objął w tym roku dwa dekanaty. W dekanacie jasielskim wizyta kanoniczna trwała dwa tygodnie. Niewstrzymany niezmiernemi upałami i codzień niemal powtarzającą się burzą — dostojny pasterz rozwinął niezmierną gorliwość, docierał do miejscowości nieprzystępnych, jak n. p. parafia w Bączali, gdzie niema wśród parowów dojazdu i gdzie też nie widziano biskupa przeszło od półwieku. W dekanacie jasielskim 18.000 wiernych otrzymało sakrament bierzmowania. A był to jeszcze najmniejszy trud, bo w tej iście apostolskiej wędrówce zacny biskup cały dzień pracował dla pożytku wiernych. Z niezmierną ścisłością odbywał przegląd stanu kościołów, plebanij — wywiadywał się o każdy szczegół — po kilkakroć przemawiał do ludu, gromadził włościan, wypytując się o ich potrzeby duchowne, egzaminował w szkółkach — a wszystkie zebrane spostrzeżenia skrzętnie notował. Jeśli stare księgi wizyt biskupich stanowią dziś cenny materyał dla historyi kościoła — to objazd dokonany z taką gorliwością i gruntownością, zostawi po sobie długo zbawienny ślad wśród wiernych, umocni wzorowe w tych okolicach duchowieństwo, a nadto nie minie bez pożytku i zbawiennego wpływu na harmonię dworu, plebanii i gminy.

Wszędzie bowiem na drodze witały zacnego pasterza objawy gorących uczuć katolickich i osobistej dla niego czci.

Do szczegółów w poprzedniej korespondencyi wymienionych, dodać winniśmy, że X. biskup przyjął wypoczynek wśród trudów swej podróży w Skołyszynie u pp. Karolów Klobasów.

Zacny gospodarz, znany z swej ofiarności na chwałę bożą i na dzieła miłosierdzia, fundator pięknego kościoła w Zręczynie, otrzymał gorące podziękowanie biskupa za nową ofiarę na rzecz restaurującej się katedry w Przemyślu.

W Święcanach zakończył się uroczyście tegoroczny objazd dyecezyalny. Około pięćdziesięciu kapłanów zgromadziło się, aby tu złożyć hołd pożegnalny biskupowi. Miejscowy proboszcz X. kanonik Krementowski, jeden z najwymowniejszych kaznodziei dyecezyi, a wielki miłośnik ludu powierzonego swej pieczy — przygotował swych parafian na tę ważną uroczystość. Miło było patrzeć na banderyą 40 włościan konno. Postać i zręczność jeźdźców, wyborne wierzchowce świadczyły o dobrobycie, karności i dobrej woli, jaka panuje wśród mieszkańców tej włości. Szereg dzieci ze szkółki rzucającej kwiaty pod stopy pasterza — miał coś budzącego przekonanie, że ta dziatwa ze szkoły wyniesie pożytek, nie opuści wsi rodzinnej ani dla szukania wyższej karyery w szkołach, ani dla wędrówek zamorskich, bo oświata i dobrobyt włości ma tu wzorową opiekę dworu i plebanii i rozwija się normalnie poprawą obyczajów, poradą i pomocą w każdej potrzebie.

Wzruszający jest porządek nabożeństwa w czasie wizyty kanoniczej. Biskup powitany u bramy tryumfalnej przez proboszcza, duchowieństwo, rodzinę kolatorów i lud — odbiera od proboszcza klucze kościoła. Procesyonalnie wprowadzony do kościoła, powitany pieśnią *Ecce sacerdos magnus*, klęka przed ołtarzem i intonuje *Te Deum*, poczem zwraca się do ludu ująwszy pastorał w ręce. Mowa biskupa Soleckiego, jeśli przypominała nam zdanie korespondenta z jasielskiego, że go odznacza przymiot „dobrotliwości“, to dodalibyśmy, że w równym stopniu odznacza go inny przymiot, bardziej u nas rzadki — a niemniej cenny, przymiot poczucia władzy — *auctoritatis.* Po przemowie udaje się biskup na cmentarz, gdzie intonuje modlitwy żałobne; powitawszy żyjących, zwraca się z modlitwą do umarłych tej parafii.

Nazajutrz w domu kolatorki Felicyi z hr. Bobrowskich Pruszyńskiej, w kole spokrewnionych rodzin Romerów, Zborowskich i Dębickich, oraz sąsiadów pp. Karolów Rogawskich z Ołpin, podejmowano dostojnego gościa wraz z całem zebraniem licznego duchowieństwa.

W czasie obiadu hr. Ludwik Dębicki, zięć kolatorki, wniósł toast na cześć X. biskupa — a p. Karol Rogawski w dłuższej mowie wykazywał ścisły związek dziejowy między losami narodu a stanowiskiem duchowieństwa w Polsce; ksiądz dziekan Paszyński miał toast pożegnalny w imieniu dekanatu, a proboszcz miejscowy w imieniu swej parafii. Serdecznemi słowy odpowiadał biskup na te objawy czci i sympatyi; pił zdrowie kolatorki, jej rodziny i obywatelstwa.

W orszaku X. biskupa znajdowali się, prałat X. Skrzyński, kanonik Kolbuszewski, dziekan Paszyński, przełożeni klasztorów Dominikanów w Jarosławiu, Reformatów w Bieczu, redaktor pisma *Bonus Pastor* X. Borawski ze Lwowa — oraz liczny zastęp duchowieństwa parafialnego z bliższych stron.

— **IV lista gości**, przybyłych do Szczawnicy, wykazuje po dzień 14 lipca razem 963 rodzin, czyli 1,754 osób.

— **W kasie Banku Polskiego** rozpoczętą została ponowna ścisła rewizya, w której z ramienia izby obrachunkowej przyjmuje udział p. Strasburger. Rewizya ta trwać będzie dni pięć.

— **Reorganizacya Banku Polskiego.** *Kuryer Warszawski* otrzymuje wiadomość, którą podaje jako pogłoskę, iż po zamierzonem zwinięciu Banku Polskiego, utworzone będą w Królestwie Polskiem dwa kantory Banku Państwa, a mianowicie w Warszawie i Łodzi, nie zaś jeden tylko w Warszawie, jak to było pierwotnie projektowanem. Filie Piotrkowska i Tomaszowska zostaną więc zwinięte.

— **P. Władysław Taczanowski**, kustosz warszawskiego gabinetu ornitologicznego, otrzymał zaproszenie na członka amerykańskiego Towarzystwa ornitologów w Nowym Jorku.

— **Neue Fr. Presse** pisze z Krakowa: Skazany w swoim czasie przez Trybunał przysięgłych w Tarnowie na karę śmierci rolnik Jan Gawenda, tudzież skazany na 10-letnie więzienie Franciszek Gallus, zostali od oskarżenia uwolnieni, ponieważ skonstatowano, że rzekomo zamordowana pasierbica Jana Gawendy, Katarzyna Sroczanka, żyje.

Repertuar teatru lwowskiego

w Krakowie.

W niedzielę 10go: Benefis i pożegnalny występ panny Elly Russel, z uprzejmym współudziałem p. Aleksandra Filippiego-Myszugi, pierwszego tenorzysty opery warszawskiej, na żądanie *Łucya z Lammermooru*, opera w 5 aktach, Donizettego.

— D. 17go lipca przeważnie pochmurno; term. od 16·3 doszedł do 26·5 C. Barometr nieco się podniósł; o godzinie 7ej rano d. 18go stan jego był 742·6 millim., term. 19·0 C.— Wiatr południowy.

— W niedzielę d. 19go lipca: św. Wincentego à Paulo; w poniedziałek 20go: śś. Czesława i Kassyana.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z teatru. Jutro w niedzielę odbędzie się benefis i pożegnalny występ panny Elly Russel w *Łucyi z Lammermooru*, Donizettego, w którym przyjmie udział przejeżdżający przez nasze miasto pierwszy tenorzysta opery warszawskiej p. Aleksander Filippi Myszuga. Niema wątpliwości, że benefis znakomitej artystki, która zyskała u nas powszechne uznanie i sympatyę — tudzież powtórne wystąpienie jej w jednej z najlepszych partyj, obudzą powszechne wśród publiczności zajęcie, zwłaszcza, że słynny śpiewak p. Myszuga, który wykona w *Łucyi* partyę Edgara, ten tylko raz ukaże się na naszej scenie.

Ornamenta popielnic, z przestrzeni od Karpat po Bałtyk, będących w Gabinecie archeologicznym Uniwersytetu jagiellońskiego, zestawił i wydał prof. Józef Łepkowski.

Do salonu artystycznego Biasiona nadesłano na wystawę: Dürera Albrechta, obraz olejny na drzewie z XVI wieku, przedstawiający „Głowę Chrystusa.“

O ubóstwie ze stanowiska administracyjnego z szczególnem uwzględnieniem ustawodawstwa austryackiego, napisał Dr Leon Cyfrowicz, docent nauki administracyi i ustawodawstwa administr. austr. w uniwersytecie Jagiellońskim. Kraków, 8⁰ 195 str. Przedmiotem tej rozprawy nie jest pauperyzm, lecz ubóstwo indywidualne. Autor zastanawia się naprzód nad przyczynami ubóstwa, następnie rozbiera kwestyę obowiązku państwa do zajmowania się sprawami ubogich, daje pogląd na organizacyę spraw ubóstwa w krajach europejskich, a rozwinąwszy zasady administracyi spraw ubóstwa w tegoczesnych ustawodawstwach, przechodzi w końcu do administracyi tych spraw w Austryi w ogóle, a w Galicyi w szczególności. W tym rozdziale podaje autor niemal wyczerpująco przepisy obowiązujące, a na zakończenie zastanawia się nad osnową przyszłej ustawy krajowej galicyjskiej, której przedmiotem ma być opieka publiczna nad ubogimi — rzecz oparta na odnośnej ustawie górno-austryackiej, którą w swoim czasie rząd innym krajom za wzór zalecił. Jak z jednej strony zdradza autor wszechstronną rzec można znajomość przedmiotu, o którym pisze, tak z drugiej strony znać obok tego zamiłowanie i pewną troskliwość o dokładne przedstawienie rzeczy. To też dzieło odznacza się dobrym rozkładem przedmiotu, dobrym stylem, a ze względu głównie na ostatnią część o przyszłej ustawie galicyjskiej, staje się pożytecznem i dla wielu przyczyn zasługuje na uwagę — zwłaszcza, iż dotychczas nie mieliśmy w polskim języku tak obszernie ze stanowiska prawniczego i ustawodawczego obrobionej kwestyi ubóstwa.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 16 lipca.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3583, żywej nierogacizny 2263, zabitej 260, owiec 1757.

Cielęta płacono 26 do 38 złr., osobl. 40 45 złr.; nierogaciznę galicyjską 30, do 38 złr. za 100 kilo żywej wagi; zabite wieprze 38 do 44 złr. za 100 kilo mięsa; owce dla wywozu płac. 21 do 30 złr. za parę, braki 12 do 19 złr. za parę.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla wydalonych z Wielkopolski i Prus złożył p. A. Sielecki 5 złr.

Na pogorzelców Grodna złożono pod lit. W. S. 10 złr.

Dla Z. B. Stęczyńskiego złożono pod lit. W. S. 4 złr. 62 c.

Telegramy własne „Czasu.“

Przemyśl 18 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu odbyły się wybory do Zarządu głównego. Prezesem wybrany Zygmunt Sawczyński, wiceprezesem Dr Teofil Gerstman, a w skład Zarządu weszli: Boberski, Kowalówka, Samolewicz, Soleski, Zajączkowski i Zgórski. Następny zjazd odbędzie się we Lwowie. Sawczyński zamyka zjazd mową, w której zachęca nauczycielstwo mimo ciężkiego położenia do wytrwałej pracy około wychowania młodego pokolenia i przygotowania stałej podstawy do odbudowy wspaniałego gmachu narodowego.

Wiedeń 18 lipca. Wobec doniesienia *Narodnich Listów*, że Hohenwart po zakończeniu się wyborów do Rady państwa konferował z ks. Liechtensteinem i powiedział, że sytuacya prawicy jest wątpliwą, oświadcza Hohenwart w *Vaterland*, że z żadnym niemiecko konserwatywnym deputowanym ani nie rozmawiał, ani się listownie nie znosił.

Wiedeń 18 lipca. Na ostatniem posiedzeniu rady zawiadowczej kolei Lwowsko-Czerniowieckiej przyszły pod obrady skargi izraelitów kołomyjskich przeciwko tamtejszemu naczelnikowi stacyi p. Longchamps, który przy ostatnich wyborach do Rady Państwa zająć miał w tem mieście bardzo wybitne stanowisko, czem zwolenników Dra Blocha, przeciwko sobie obruszył. Na posiedzeniu tem odczytano list Dra Blocha pisany do jednego z członków rady z nim zaprzyjaźnionych z prośbą zaniechania dalszych dochodzeń w tej sprawie, gdyż piszący nie pragnie, ażeby epizody gorączkowej akcyi wyborczej miały i po wyborach zatruwać stosunki jego miasta wyborczego. Rada zawiadowcza oddała całą sprawę do dalszego postępowania dyrekcyi.

Wiedeń 18 lipca. Zakupno rumuńskiej linii kolei czerniowieckiej przez rząd rumuński jest już faktem dokonanym. Länderbank w połączeniu z bankami niemieckiemi zajmuje się finansową stroną tej transakcyi. Rząd rumuński zgodził się na wszystkie warunki.

Wiedeń 18 lipca. Ekspedycya naukowa, która na koszta hr. Lanckorońskiego udać się ma do Małej Azyi, składa się oprócz prof. Niemanna, z prof. Petersena (Praga), kartografa Hausnera, Dra Haidera i dwóch młodych architektów z Wiednia i Lwowa.

Wiedeń 18 lipca. Zasygnalizowana już konferencya nakładców, redaktorów i współpracowników dzienników katolickich w Austryi odbyć się ma stanowczo w dniu 16 sierpnia w Salcburgu. Bliższe szczegóły ogłoszone będą przed końcem b. m. Przedmiotem konferencyi ma być wzajemna wymiana zdań i ukonstytuowanie związku katolickich publicystów w Austryi.

Wiedeń 18 lipca. Artykuł *Tagblattu* pod tytułem „Polska azyatycka,“ wykazuje, że zaproponowany przez Rosyę podział Afganistanu uzasadniony jest takiemi samemi argumentami, jakiemi przed 100 laty uzasadniano podział Polski, a mianowicie: podział ten ma być na przyszłość rękojmią pokoju między mocarstwami podziałowemi, który już nie będzie mógł być zakłócony przez burzliwe i niespokojne usposobienie Polaków, a względnie Afganów. To jest istotną treścią ostatniego okólnika rosyjskiego o pokojowych zamiarach rządu rosyjskiego. *Tagblatt* wątpi, czy plan ten pozyska uznanie w Wiedniu i Berlinie, ponieważ to przypomnienie ówczesnego postępowania z Polską, w każdym razie wywołać musi rożne uczucia.

Wiedeń 18 lipca. Do *N. fr. Presse* donoszą z Paryża: Oportunistyczny komitet wyborczy przyjął tytuł republikańskiego komitetu narodowego. Manifest tego komitetu będzie w samych początkach peryodu wyborczego ogłoszony i porozlepiany we wszystkich gminach. Dotąd podpisało ów manifest 160 senatorów i deputowanych. Zdaje się, iż termin wyborów przypadnie na koniec września.

Budapeszt 18go lipca. Rząd serbski wysłał 10 mężów fachowych dla studyowania tutejszej wystawy, którzy zaraz po przybyciu w towarzystwie hr. Zichy wystawę zwiedzili. Następnie dał Zichy na ich cześć ucztę, przy której to sposobności powitał on gości serbskich, a wskazawszy na rozwój przemysłu serbskiego, wzniósł toast na cześć gości serbskich. W odpowiedzi na ten toast przemówił Trifun Jeremics, sekretarz serbskiej skupczyny, i w podniosłych wyrazach wspomniał o rozwoju węgierskiego przemysłu. „Król serbski — rzekł on — był również zdumiony na widok tego rozwoju, i wysłał nas, abyśmy wystawę studyowali i naukę z niej dla naszego pożytku wynieśli.“ Mowca pił na cześć hr. Zichy, najruchliwszego krzewiciela węgierskiego przemysłu. Toastowi temu towarzyszyły gorące okrzyki *żiwio* i *eljen*.

Wznosili jeszcze toasty: Tomastje Stradakovics, członek skupczyny, na cześć narodu węgierskiego, a przemysłowiec Dymitr Petrovicz na cześć prezydyum wystawy. Uwagę zwróciły i mile były przyjęte dwie następne mowy. Zastępca serbskiego konsula w Budapeszcie Davitcho, wspomniał, iż przed kilku laty przybywał do Budapesztu z wielkiemi uprzedzeniami, lecz teraz, gdy poznał na własne oczy przymioty i cywilizacyjną zdolność węgierskiego narodu, czuje się szczęśliwym, że żyje wśród niego. Dawniej wysyłano serbską młodzież dla studyów do Rosyi, a powracała ona do kraju, jako apostoł często bardzo błędnych doktryn i idei. Jest to pierwszy wypadek, że rząd serbski wysyła mężów fachowych do węgierskiej stolicy, ale mowca sądzi, iż wobec cywilizacyjnego prądu, jaki się przejawia w Serbii, w przyszłości tego rodzaju wypadki się powtórzą. Wychyla on toast na zgodę węgierskiej i serbskiej narodowości i na rząd węgierski. Następnie zabrał po raz wtóry głos Trifun Jeremics, jeden z najlepszych mowców skupczyny, i dziękował za serdeczne przyjęcie. Delegowani serbskiego rządu będą się starali dalej utrzymywać węzeł przyjaźni, a jeżli w Serbii nie zrozumiano dotąd cywilizacyjnych usiłowań Węgier, to niniejsza wystawa daje dokładnie poznać i ocenić węgierski naród. Goście serbscy zabawią tu jeszcze kilka dni.

Berlin 18 lipca. Do *Kreuz Ztg* donoszą z Londynu: Salisbury zamierza zawrzeć z Turcyą alians, który ma być rękojmią utrzymania pokoju w Egipcie.

Paryż 18 lipca. (=) Pomyślnie brzmią wiadomości, dotyczące sprawy neutralizacyi kanału Sueskiego. Zapewniają, iż gabinet angielski nie podnosi poważnych zarzutów. Pozostała w zawieszeniu kwestya co do kontroli kanału, zostanie prawdopodobnie wkrótce rozstrzygniętą na zwykłej drodze dyplomatycznej. Mocarstwa, usposobione przychylnie dla projektu neutralizacyi, nie zmieniły swego stanowiska. Jeden z holenderskich dyplomatów oświadczył niedawno, iż Holandyi ze względu na jej kolonie indyjskie tudzież ze względu na jej marynarkę handlową, wiele zależy na neutralizacyi kanału.

Cambon miał w Tunisie znaczącą przemowę. Tunis, rzekł on, był zadłużony, a obecnie, dzięki finansowej reorganizacyi, nie jest już więcej ciężarem dla Francyi Przystąpić należy do wielkich robót publicznych, jak do oświetlenia wybrzeży, do urządzenia portów w Tunisie itd. Aneksyi trzeba unikać, gdyż kosztowałaby ona zbyt wiele Francyę. Nie należy tworzyć kolonij urzędniczych, trzeba w tej mierze naśladować Anglię.

Londyn 18 lipca. (=) W tutejszych kołach, zostających w pewnej styczności z ambasadą rosyjską, tudzież w urzędowych sferach angielskich nie podzielają zaniepokojenia, wywołanego alarmującemi wiadomościami, ogłaszanemi w prasie angielskiej. To tylko pewna, że istniejące w czasie ustąpienia gabinetu Gladstona różnice, nie zostały dotąd załagodzone, i że odnośne rokowania potrwają jeszcze dłuższy czas. W rosyjskich kołach zaprzeczają nadto, jakoby gabinet rosyjski postawił obecnie nowe lub takie żądania, od jakich za gabinetu Gladstona odstąpił. W tych samych kołach powątpiewają mocno w prawdziwość pogłoski o ruchach znaczniejszych oddziałów rosyjskich w pobliżu wąwozu Zulfikarskiego. Dziś odzywają się już angielskie dzienniki w tonie bardziej umiarkowanym i spokojnym.

Londyn 18-go lipca. (=) Dziś powszechnie obiega pogłoska, iż wysłany zostanie do Konstantynopola ks. Connaught, lub jakaś inna osobistość dyplomatyczna w specyalnej misyi dla dalszego prowadzenia rokowań, nawiązanych w Londynie przez Hassana Fhemi baszę. Do tej misyi nie należy przywiązywać zbytecznych nadziei. Salisbury bowiem pragnie może uczciwie zbliżyć się do Turcyi, ale unikać będzie wszelkich awanturniezych planów, za które mógłby Turcyę pozyskać.

Konstantynopol 18 lipca. Podług depesz z Teheranu, odroczył szach projektowaną podróż do Ispahan z powodu poważnej sytuacyi politycznej.

Konstantynopol 18 lipca. (=) Pierwszy dragoman tutejszej angielskiej ambasady, sir Alfred Sandison, przed swoim wyjazdem na urlop miał u sułtana prywatną audyencyę, na której sułtan darował mu kosztowną tabakierę, a pani Sandison złożył w prezencie brylanty. I ten wypadek uważają za symptom wzmocnienia się anglo tureckich stosunków.

Petersburg 18 lipca. Siła wojsk rosyjskich, stojących na granicy afgańskiej, wynosi 18,000 żołnierzy i 5 bateryj.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18 lipca. Ponieważ rokowania między rządem a koleją północną już się zakończyły, postanowiła Dyrekcya kolei północnej zwołać w drugiej połowie sierpnia nadzwyczajne zgromadzenie jeneralne, na którem przedłożony będzie wniosek w sprawie przyjęcia ugody ze zmianami, przez Radę państwa poczynionemi.

Berlin 18 lipca. Wobec artykułu *Hannover. Courier* w sprawie genezy listu Cumberlanda do królowej angielskiej, pisze *Nordd. Allg. Ztg*: Bismark mógł oświadczyć się w wymieniony tam sposób przed Beaconsfieldem tylko w tem podwójnem przypuszczeniu, że zrzeczenie się Cumberlanda będzie szczere, czem jednak w istocie nie było, i że partya Welfów równie szczerze zrzecze się swych aspiracyj. Tylko obopólne równoczesne zrzeczenie się mogło mieć znaczenie. Motywa wniosku pruskiego z dnia 18 maja, że dopóki trwają agitacye partyi Welfów, dopóty Cumberland w Brunszwiku jest niemożebnym, choćby nawet otwarcie i lojalnie zrzekł się swych aspiracyj, były więc zupełnie loiczne.

Paryż 18 lipca. Izba przyjęła projekt do ustawy, upoważniającej rząd do podwyższenia ceł przywozowych od produktów rumuńskich. Co do podatku od papieru, postanowiono odroczyć tę kwestyę do 1go grudnia 1886.

Izba przyjęła cały budżet. Utrzymują, że w senacie rozprawa budżetowa rozpocznie się dnia 27 b. m. Izby nie będą więc mogły być zamknięte przed początkiem sierpnia. Dzienniki wnoszą ztąd, że ogólne wybory nie rozpoczną się przed końcem września.

Londyn 18 lipca. Z Izby niższej. — Bourke oświadcza, że rząd starać się będzie wszelkiemi siłami o jak najrychlejszą emisyę pożyczki egipskiej. Rokowania są jeszcze w toku.

Heacks Beach oświadcza, że w sprawie afgańskiej nie nadeszły dalsze wiadomości..

Londyn 18 lipca. Izba niższa odrzuciła bez głosowania wniosek Parnela, aby wytoczyć śledztwo co do zarządu Irlandyi przez Spencera i co do ustaw wyjątkowych.

W ciągu dyskusyi oświadczył Heacks Beach, że Carnarvon gotów jest osobiście i starannie zbadać każdy wypadek, jaki mu tylko w memoryale zostanie zakomunikowany. Rząd jednak nie może się zgodzić na zaproponowane przez Parnella śledztwo.

Parnell chciał następnie wniosek ten cofnąć, ale Izba przystąpiła nad nim do dyskusyi.

Londyn 18 lipca. W Izbie wyższej oświadcza Harrowby, że rząd spodziewa się przez polepszenie stanu obronnego wybrzeża i portów handlowych marynarki, pokój jaknajlepiej zapewnić.

Projekt do ustawy o ułatwieniu zakupna dóbr dzierżawnych przez dzierżawców w Irlandyi za pomocą zaliczenia przez państwo ceny kupna na 4 procent przyjęty został w pierwszem czytaniu.

Londyn 18 lipca. *Times* dowiaduje się, że obecnie i Rosya zgodziła się na emisyę pożyczki egipskiej.

Londyn 18 lipca. Podczas przyjęcia deputacyi londyńskiej *city* pod przewodnictwem lorda majora oświadczył pierwszy lord admiralicyi Hamilton, że rząd angielski zamierza polepszyć stan marynarki przez nową klasyfikacyę okrętów pancernych i dostarczenie większej liczby torpedów.

Madryt 18 lipca. Ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdza, że od chwili wybuchu cholery było wogóle w Hiszpanii 60,000 wypadków choroby, a 17,000 wypadków śmierci na cholerę.

Petersburg 18 lipca. Wobec senzacyjnych doniesień dzienników zagranicznych o militarnej akcyi między Afganami w kierunku Heratu i o wzmacnianiu wojsk rosyjskich w kierunku Zulfikaru pisze *Journal de St. Petersb.*: Możemy oświadczyć, że jeżli w istocie nastąpiły jakie ruchy wojska rosyjskiego, to były one zupełnie bez znaczenia. W każdym razie rząd rosyjski zdecydował się stanowczo nie czynić nic takiego, coby mogło skompromitować rezultat toczących się rokowań. Opinia publiczna nie powinna się niepokoić bezzasadnemi pogłoskami. My też do przesadzonych pogłosek pewnych dzienników w tym martwym sezonie nie przywięzujemy żadnej wagi.

Petersburg 18 lipca. *Praxitel. Wiest.* ogłasza ustawę, zamieniającą Bank polski na kantor warszawski banku państwa, a oddziały jego na sekcye Banku państwa.

Petersburg 18 lipca. Dziennik urzędowy ogłasza reskrypt cesarski, który zarządza expropryacyę 575 dziesięcin ziemi w okolicy Grodna w celu założenia stałego obozu i utrzymania kilku obwarowań.

Kursa. — Wiedeń 18-go lipca. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 82·35.— 5%.— Renta papier. nieopodat. 99 80. — Renta srebr. 83·30 — Renta złota 109·—. — 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska 99 80 — Losy z r. 1860 139·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 868·—— Akcye kredyt. 283·40. — Londyn 124 85. — Napoleony 9·89½. — Lombardy 134·— Losy roku 1864 167·25 — Akcye Kolei Karola Ludwika 243·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 228·— — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 176·50. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·75.— Losy prem. węgiersk. 119·25 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 150 50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 168·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·50 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 184·—. — Marki 61·30. — Ruble 123·75. — Dukaty 5 88 — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank – ·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 18go lipca. — Banknoty austryackie — ·—. — Krótki Wiedeń — ·—, — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty roszjs. — ·—. — 5% Listy zasta. Polskie —‘—. — 4% Listy Likwida. Polskie — ·—. — Akcye kolei Karola Ludwika — ·—. Akcye austr. kredytowe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 18 Lipca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 --	124 —
Marki niemieckie	61 —	61 60
Dukat ważny	5 85	5 93
20-to frankówka ważna	9 86	9 93
Imperyał ważny	10 16	10 26
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 90	82 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 25	102 50
5% galicyj. pożyczka krajowa	102 --	— —
4½% „ „ „	90 65	91 40
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 75	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 50	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 60	92 60
[illegible] „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 75	92 --
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	88 25	89 25
[illegible] „ „ „ „ „ „ „	99 60	100 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	102 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 75	97 75
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
[illegible] „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 25	100 25
[illegible] „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	56 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „	53 —	56 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	97 25	98 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	243 --	245 --
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	228 —	230 --
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	282 —	285 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 60	18 75
„ „ Stanisławowa	23 50	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyza	14 60	15 25
„ „ węgier. „ „	8 70	9 25

Wiedeń 17 Lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	81 65	81 80
4⅖% „ srebrna	82 50	82 70
4% „ złota	108 80	109 20
3⁸/₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 —	128 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 --	139 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 50	142 —
„ „ 1864 „ 100 „	167 25	167 75
„ „ 1864 „ 50 „	166 50	167 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	101 50	102 50
Galicyjskie „ „	101 50	102 25
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie . 7% „	101 75	102 50
Węgierskie „ „	102 25	102 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 75	102 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	148 75	149 25
6% Renta węgierska złota	98 50	99 —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	108 50	109 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	96 50	97 —
Boden-Credit austryacki . . 80 „	— —	— —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	282 70	283 —
„ Bank węgierski . 200 „	286 50	287 50
Depositen-Bank . 200 „	192 50	193 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	585 —	595 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	868 —	870 —
Unionbank . . . 100 „	77 75	78 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	144 50	145 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	100 25	101 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . 200 „ 5%	185 —	185 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	458 —	460 --
Elżbiety . . 210 „ „	237 50	238 —
Linz-Budweis . . 200 „ „	200 50	211 --
Salzburg-Tyrol . . 200 „ „	— —	— —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2348	2353
Franciszka Józefa . . 200 „ „	211 —	211 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	243 50	244 50
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	149 50	150 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	225 50	226 —
Nordwest austr. . . 200 „ „	168 25	168 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	166 25	166 75
Rudolfa . . 200 „ „	186 —	186 75
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	184 25	184 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	295 25	296 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	134 —	134 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	252 --
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	173 75	174 75
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	174 50	175 —
„ Westb. . . . 200 „ „	167 —	167 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 —	124 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 —	100 50
3% prem. Bod. Cred. allg.	97 50	98 —
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 75	100 10
7% Listy dłużne „ . „ 20 lat	101 75	102 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 25	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 50	100 —
5% „ „ „ „ zowe 37 lat	99 50	100 50
4% „ „ „ nowe 41 lat	88 —	89 —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 40	101 80
5% „ „ „ „ prem.	98 75	99 25
5% „ „ „ „ „ . 40 lat	96 50	97 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 75	103 25
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 50	103 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 75	103 50
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	-- —	100 50
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 --	100 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	114 75	115 —
„ za 200 Mrk. nie op.	121 25	121 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 75	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 —	— —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	106 50	— --
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	92 20	92 70
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 50	100 75
„ Jarosław 300 „ „	99 25	99 75
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 20	100 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 40	82 70
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	103 50	104 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 70	103 —
„ „ Em.1874 200 m. „	128 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . . 100 złr. „	119 60	— —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	89 —	89 40
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	99 —	99 25
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	195 50	197 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	151 75	152 25
„ „ . 200 złr. 5%	127 —	127 50
Theissb.-Gesell. . . 1000 „ „	108 25	— --
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	100 --	100 50
„ „ II Em. 200 „ „	99 —	99 75
„ Nordost . . . 300 „ „	98 50	99 —
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . 200 „ „	100 —	100 60
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	99 50
Losy.		
5% Donau Regul. . . złr. 100	115 —	116 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	122 75	123 25
„ Węgierskie . . „ 100	119 25	119 75
3% „ Tureckie . . fr. 400	19 75	20 25
Kredytowe . . . złr. 100	177 75	178 25
Clary . . . złr. 42	43 50	44 —
4% Donau-Dampfsch. . „ 105	113 —	114 —
Insbrucku. . . „ 20	18 75	19 25
Keglewicha . . „ 10½	19 —	19 50
Krakowskie . . „ 20	17 75	18 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	42 50	43 50
Palfy . . . „ 42	40 20	40 60
Rudolfa . . . „ 10	18 25	18 75
Salma . . . „ 42	— —	— —
Salzburgskie . . „ 20	22 25	22 75
St. Genois . . „ 42	48 25	48 75
Stanisławowskie . . „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie . . „ 105	132 50	133 25
4% „ . . „ 50	68 --	68 50
Waldsteina . . . „ 20	— —	— —
Windischgrätza . . „ 20	38 —	38 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 90	5 92
20 frankówki	9 91	9 93
Imperyały rosyjskie	10 22	10 24
Funty szterl. angielskie	12 45	12 52
Liry tureckie złote	11 20	11 25
Marki niemieckie za 100 marek	61 40	61 50
Rubel papierowy za 100	122 --	123 —

Lwów 17 Lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	274 50	278 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 40	100 40
4% „ „ „ „ „	90 75	92 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 40	100 40
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 35	102 35
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 25	102 50
4½% „ pożyczki krajowej	90 75	91 75

Warszawa 17 Lipca.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	98	--
kupon	—	—	--	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	89	75
kupon	—	—		47

(1907-1-2)

Za spokój duszy ś. p.
JADWIGI z SOKULSKICH
Furmankiewiczowej
odprawiać się będą
we wtorek dnia 21go lipca b. r.
jako w trzecią rocznicę śmierci
Msze święte
w kościele OO. Kapucynów
o godzinie 10. j
na które pozostały mąż wraz z dziećmi Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

KSIĘGARNIA
G. GEBETHNERA i SPÓŁKI
W KRAKOWIE
posiada na składzie głównym następujące dzieła:

Aspiracye polityczne porozbiorowe narodu polskiego, przez St. Z..., wyd. 2gie, 4 złr.
Bobrzyński M. Jan Ostroróg, studyum z literatury politycznej XV wieku. 60 cnt.
Ciciała A. Przysłowia, przypowieści i ciekawsze zwroty językowe ludu polskiego na Szląsku w ks. Cieszyńskiem. 40 cnt.
Krasiński Zygmunt. Listy do Stanisława Małachowskiego (1839—1856). 1 złr. 80 cnt.
Łoś Adam. Przez sen i na jawie. 1 złr.
— Krakowskie pogadanki, 2 tomy. 2 złr.
— Medytacye. 1 złr.
Pamiątka z Krakowa, 30 widoków miasta i okolic w formacie albumowym. 50 cnt.
Pamiątki święte Krakowa, dzieło ozdobione 100 drzeworytami z textem objaśniającym. 3 złr., w ozd. oprawie 4 złr.
Pawlikowski Mieczysław. Drugi tom,— powieść. 1 złr. 50 cnt.
Polkowski I. Cześć śś. Cyryla i Metodego w Polsce, według ksiąg liturgicznych i legend od końca XIII wieku. 1 złr.
Smoleński Władysław. Kuźni a Kołłątajowska, studyum historyczne (kanonik Jezierski, Trębicki, Dmochowski, Meier, Konopka, Dembowski). 1 złr. 70 cnt.
Szczepański A. Kilka listów z Wiednia 1885 roku. 30 cnt.
— Na greckiej lirze. 1 złr. 50 cnt.
Wolff Józef. Pacowie, materyały historyczno-genealogiczne, z 4 portretami. 4 złr. 80 ct.
— Senatorowie i dygnitarze litewscy, 1386 do r. 1795. 4 złr. 20 cnt.
— Żyd ministrem króla Zygmunta Starego. 40 c.
Zarewicz L. Lanckorona, monografia historyczna według źródeł archiwalnych, z 4 illustracyami i 2 planami zamku. 1 złr.
Zieliński Gustaw. Samobójca, poemat 50 c.
Zmichrowska Narcyza. Listy do rodziny i przyjaciół, 2 duże tomy. 5 złr. (1910-1-3)

Odezwa.

Na posiedzeniu Komitetu wystawy rolniczo-przemysłowej ziemi Bełzkiej dnia 1go lipca b. r. zapadła uchwała odroczenia wystawy z następujących powodów:

1) Dyrekcya kolei Karola Ludwika odmówiła prośbie rozszerzenia ubikacyj na stacyi kolejowej Bełz.
2) Nieudzielenia przez władze rządowe pozwolenia na loteryę fantową pomimo powtórnej prośby.
3) Za mało jeszcze zgłaszających się uczestników w wystawie.
4) Słabości przewodniczącego Komitetu wystawy. (1830-1-3)

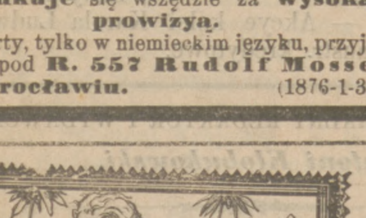
W zastępstwie Prezesa:
Michał Falkowski, członek Komitetu.

A. Dzierżanowski

były nauczyciel gimnazyalny języka francuskiego, przybywszy na stałe mieszkanie do Krakowa, życzy sobie udzielać prywatnie nauki tego języka. Adres: ulica Gołębia Nr. 16, II. piętro. (1923-1-6)

Zdolnych ajentów

dla komisowej sprzedaży prawnie dozwolonych **losów państwowych i premiowych losów państwowych — poszukuje** się wszędzie za **wysoką prowizyą.**
Oferty, tylko w niemieckim języku, przyjmuje pod **R. 557 Rudolf Mosse** w **Wrocławiu.** (1876-1-3)



Za zezwoleniem fabryki B. B.. będzie sprzedanych
5000 sztuk
dywaników przed łóżka
z figurami

wedle rysunku z lwami i kwiatami bardzo pięknych w rodzaju jedwabnego pluszu i w około z kolorowemi bordiurami, bardzo gustownych.
100 centim. dług. para po złr. **3·—**
120 „ „ „ „ „ **3·40**

Prócz tego jest w zapasie 2000 dywaników przed sofy w rozmaitych perskich i wschodnich wzorach, z czerwonemi bordiurami i bogatemi frendzlami, bardzo grubych, rzeczywiście trwałych, które kosztują

I. gatunek 200 cm. dł., 160 cm. sz. złr. **6·50**
II. „ 260 „ „ 170 „ „ „ **7·50**
III. „ 300 „ „ 200 „ „ „ **8·50**

3000 chodników w resztkach od 10 do 12 mtr. długości, bardzo trwałych 65 cmtr. szerokości, w bardzo piękne paski i rozmaite bordiury, bardzo gustownych nawet do najpiękniejszego salonu, tylko 4 złr. 75 cnt.

Firanki dżutowe

najlepszy i najdelikatniejszy wyrób najcięższego gatunku, ciemne lub jasne w wybornych perskich, tureckich i najdelikatniejszych wzorach, 3½ mtr. dług wraz z draperyą i bogatemi frendzlami, I. gatunek złr. **5.—** II. gat. złr. **4·25.**

Zamówienia za gotówką lub za zaliczką pocztową przyjmuje (1877-1-4)

J. H. Rabinowicz
Teppich-Manufactur
WIEN, III., Hintere Zollamtsstr. 9.

Kandydat notaryalny

uprawniony do zastępstwa, znajdzie pomieszczenie w biurze notar. **Stefana Muczkowskiego** w Krakowie. (1912-1-3)

Zdolny piwowar

z kilkunastoletnią praktyką, poszukuje posady. Na żądanie może stosowną do wielkości browaru kaucyę złożyć.
Bliższe porozumienie pod lit. **O. P.** poste restante **Lwów.** (1828-1-3)

OBYWATEL ziemski

poszukuje posady lustratora dóbr do jednego z większych kluczów w Galicyi lub w zabranych prowincyach.
W razie potrzeby odwołać się może na opinię godnych i znanych obywateli w kraju.
Zgłoszenia przyjmuje pod lit. **B. R.** poste restante **Lwów.** (1906-1-3)

Kamerdyner,

Polak, mówiący dokładnie językiem francuskim i niemieckim, żonaty, bez familii, w sile wieku, który od kilkunastu lat jest czynnym w jednym z najpierwszych domów, jako gospodarz, z najlepszemi poleceniami, poszukuje odpowiedniego miejsca jako gospodarz, kasztelan lub marszałek, zaraz lub później.
Łaskawe oferty uprasza pod adresem: **Wny P. Orwat w Poznaniu, ul. Nowa Nr. 11.** (1829-1-2)

W Skawinie

1½ mili od Krakowa, są **rekwizyta z młyna wodnego do sprzedania.** — Bliższa wiadomość u *Jakóba Krawczyka* na miejscu. (1827-1-3)

DOBRA ZIEMSKIE
w dzierżawę 12-letnią w każdej chwili do wzięcia.

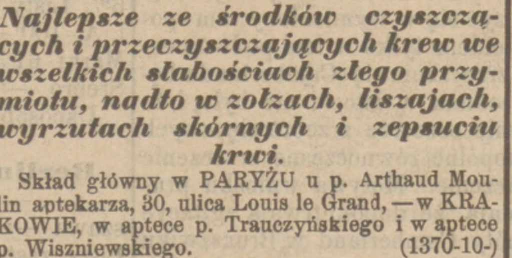
Położone w Królestwie Polskiem, 2 mile od Krakowa, jedną milę od Wisły, przy samym pasie granicznym, pod cukrownią. Obszaru ornej ziemi 800 morgów, w tem łąk 60 morgów i świeżego karczunku 60 morgów, gatunek ziemi bardzo rodny, pruchnica z glinką. Gospodarstwo płodozmienne, do pachtu krów skierowane na dużą skalę i plantacye buraków. Obsiew zupełny. — Budynki gospodarcze wystarczające. 2 wsie bardzo ludne z zabudowaniami folwarcznemi o odrębnych tabularnych korpusach. — Do stacyi kolei żelaznej Iwangrodzkiej 4 mile. — Bliższa wiadomość u Zarządcy pałacu przy ul. Starowiślnej pod Nr. 15 w Krakowie. (1922-1-3)

Papier klosetowy 15 c.
500 500 opłatnie w Wiedniu.
Schottwiener Papierfabrik,
Wien, VII., Kaiserstrasse 76/C.
(1250-9-10)

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE, w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (1370-10-)



najwyborniejszy środek przeciw wszelkim owadom

działa rzeczywiście z zadziwiającą siłą i wyniszcza znachodzące się owady szybko i pewnie w taki sposób, że **nawet żaden ślad nie pozostaje.**

Należy zważać dokładnie:
Co w otwartym papierze
ważą, nie jest **nigdy**
„szczególnością Zacherla“.

Do nabycia **prawdziwe i tanie tylko w oryginalnych flaszeczkach.**

Główny skład ma:
J. ZACHERL
w Wiedniu, I. Goldschmiedgasse Nr. 2.

W **Krakowie** mają na składzie pp: F. Sobierajski, J. Feik, A. Siedlecki, J. F. Fischer, F. A. Grigar, W. Goldwasser, Porębski & Zimler; w **Tarnowie** W. Müldner i Sp., W. F. A. Wielogórski, H. Witmayr, A. Berger, J. Reid, H. Wierzycki i Pion, F. Leszczyński; w **Rzeszowie** J. B. Zacharski, E. G. Neubauer, L. Wiesen; w **Bochni** N. Gatti. (1790-2-11)



Karol Kuhn i Sp. w Wiedniu

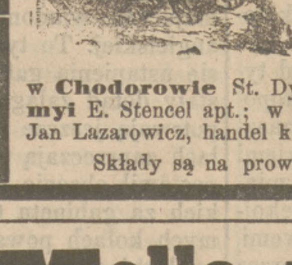
mają zaszczyt polecić najuprzejmiej swe wyroby

pióra stalowe do pisania i rączki.

Znany doskonały gatunek, bardzo obfity wybór na każdy cel po różnych cenach, ciągle pomnażany nowemi gatunkami.

Dostać można we wszystkich handlach materyałów pisemnych. (1799-14-24)

J. ANDIELA nowo wynaleziony
proszek zamorski



zabija **pluskwy, pchły, karakony, mole, mrówki, muchy, mokrzyce, kleszcze** w ogóle wszelkie owady niemal z nadnaturalną szybkością i pewnością w ten sposób, że z istniejącego zalągu owadów **niepozostaje ani śladu.**
Prawdziwy i tani do nabycia.
w handlu materyałów aptecznych
J. Andiela w Pradze
13 „zum schwarzen Hund“ Hussgasse 13 (13 Dominikanergasse 13, 11 Kettengasse 11).

W **Krakowie** mają na składzie pp. J. Trauczyński aptek., W. Redyk apt., E. Stockmar apt., A. Radler apt., A. Hawełka kup, J. Nerstheiner skład książek; we **Lwowie** Z. Rucker apt.; w **Chodorowie** St. Dyszkiewicz apt.; w **Frysztaku** Jan Zaniewski apt.; w **Kołomyi** E. Stencel apt.; w **Kutach i Kołomyi** Aleksand. Zagajewski apt.; w **Krośnie** Jan Lazarowicz, handel korzeni, delikat. i win; w **Sokalu** E. Wysoczański aptek.
Składy są na prowincyi wszędzie gdzie wywieszono dotyczące plakaty. (1180 7-12)

Molla proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w *Bergen* (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., — w BIAŁY E. Keler apt, — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohman apt., — we LWOWIE J. Beiser apt, S. Rucker aptek. F. W. Królikowski, — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg. — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski aptek., — PODGÓRZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w SOKALU E. Wysoczański apt. — w STANISŁAWOWIE A. Amrowicz aptek, — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spół., H. Wierzycki i Pion, Fr. Leszczyński, — w WADOWICACH A. Harrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyński aptek., — w ZBARAŻU Izydor Süssermann. (1729-56-)

Niepotrzeba praczki! Niepotrzeba prasować!

Najpraktyczniejszym wynalazkiem jest niezaprzeczenie w Ameryce, Anglii, Francyi i Niemczech zaprowadzona

uniwersalna płócienna bielizna z celuloidy.

MARKA  OCHRONNA.

Z celuloidy (kauczuku) wyrabiane **kołnierzyki, mankiety i półkoszulki** mogą być **blisko przez rok bez przerwy noszone, nie tracąc na białości i piękności,** dlatego nadają się dla każdego, **szczególniej dla podróżnych, turystów, wojskowych,** i t. d.
Czyszczenie może każdy sam przedsięwziąć, jeżeli bieliznę wytrze szczotką w zimnej wodzie i preparowanem do tego mydłem. **(Prasowanie zupełnie odpada.)**
Te w **najnowszych kształtach** zrobione **bardzo gustowne** kołnierzyki i mankiety są na składzie **w różnej wielkości a cena jest nadzwyczaj niską.**
Tak kosztuje n. p.

kołnierz stojący	**30 ct.**
kołnierz wykładany	**50 ct.**
para mankietów dla dzieci	**50 ct.**
para mankietów dla kobiet	**60 ct.**
para mankietów dla mężczyzn	**80 ct.**

Celem chronienia dziurek od guziczków, poleca się guziczki własnego systemu. Cena 15 ct za sztukę. Cena mydła 10 ct. za sztukę.
Do nabycia we wszystkich znaczniejszych **handlach mężkich towarów modnych, bielizny i uniformów.**

GŁÓWNY SKŁAD DLA AUSTRYI I WĘGIER MA
J. N. SCHMEIDLER,
cesarsko-królewski nadworny fabrykant towarow gumowych,
central. skład: VII., Stiftgasse 19, w Wiedniu, filia I. Rothenthurmstr. 19.
Rozsyłka tylko za zaliczką lub za gotówką. Odprzedającym korzystne warunki. (1874-2-3)

Generalny Bank Handlowy
(BANQUE GÉNÉRALE DU COMMERCE)
PARYŻ, 35, ul. Vivienne.

Eskontowanie weksli francuskich i zagranicznych. Waluta zagraniczna obliczoną będzie według kursu giełdy paryskiej. Komisowe ⅛ od sta. **Szeki na wszystkie place giełdowe na stałym lądzie Europy.**
Otwarzanie rachunków bieżących (Comptes Courants) i **rachunków szekowych z kredytem akceptacyi.**
Zaliczki (warrants) **na wszelkiego rodzaju towary i wypłaty natychmiastowe za okazaniem konesamentów, albo listu frachtowego na towary.**
Zarządzenia kupna na giełdach. Kurtaż jeden na tysiąc.
Emisye akcyj na rachunek stały. — Zakładanie przedsiębiorstw przemysłowych. (1589-2-4)
Paryż, dnia 20 czerwca 1885 r.
JENERALNY BANK HANDLOWY
DYREKCYA.

Zniżone ceny. **Zniżone ceny.** **Zniżone ceny.**

Reprezentacya pilzneńskiego browaru Mieszczańskiego
(Bürgerliches Bräuhaus).
Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43
zawiadamia Szanowną Publiczność, że sprzedaje
piwo pilzneń. z browaru Mieszczańskiego w butelkach
ćwierć litra 8 ct., pół litra 16 cent., cały litr 32 cent.

Kupującym 100 butelek naraz odstępuje się rabat.
Zamówienia z prowincyi wykonywa się najstaranniej za zaliczką należytości.
Kaucyę za flaszki po 5 i 8 cent., która w powyższej cenie nie jest wliczona, zwraca się bezzwłocznie po odebraniu flaszek. (1726-25-50)

Zniżone ceny.

Justyna z Jędrzejewskich Paulus
Wien, I. Schottengasse 3
(dawniej w Krakowie)
Biuro Nauczycielskie

poleca guwernantki, guwernerów i bony narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej, niemieckiej — po cenach bardzo przystępnych. (1515 5-9)

W katedrze przemyskiej ob. łać.

są do nabycia **stalle** (drzewo dębowe i sosnowe) i **ołtarz wielki** (drzewo sosnowe), w stylu renesans. (1735 2 2)



Weyla stołek kąpielowy do opalania
jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kąpiel. 1000 sztuk w użyciu. Obszerne cenniki darmo. (1683-16-)
L. Weyl, właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** I., Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki, także na miesięczne spłaty.

Wielka wyprzedaż towarów łóżkowych w Wiedniu.

Zakupiłem cały zapas znacznej fabryki na licytacyi za połowę zwykłej ceny i rozsyłam każdemu za gotówką lub za zaliczką pocztową
stębnowane kołdry zamiast 7 złr. — za 3·50
jedwabne kołdry w różnych barwach zamiast 14 złr. — za 7 złr.
dery na konie w najlepszym i największym gatunku zamiast 4 złr, — za 2 złr.
prześcieradła płócienne bez szwu na największe łóżko zamiast 3 złr, — za złr. 1·50.
kobierce przed łóżko zamiast 3 złr., — za 1 złr. 50 ct.
dymkę adamaszkową białą lub kolorową w najcięższym gatunku 23 metr. zamiast 13 złr., — za 6 złr. 50 ct.
Oprócz tego jest na składzie 500 **materyj z czystej wełny na ubrania męskie,** z czego materyę na dorosłego i silnego mężczyznę rozsyłam zamiast po 8 złr., — za 4 złr. Materye na ubrania są w najlepszym gatunku, szewiot w kolorze sukna, brunatnym, ciemno i jasno szarym.

Zwraca się uwagę.

To ogłoszenie ukaże się tylko raz, dlatego niechaj każdy zaraz zamawia, chociażby nie potrzebował, gdyż taka korzystna sposobność oszczędzenia pieniędzy nigdy więcej się nie zdarzy.
Ten towar nie jest obliczony na oszustwo, o czem każdy nawet za najmniejszym zamówieniem może się dokładnie przekonać. (1896-2-3)
Adres krótki:
An die Agentie des Max Abeles in Wien II., Castellezgasse 12.

Ważne dla Rodziców.

Profesor języka francuskiego zawiadam a Szan. rodziców, że od wakacyj może przyjąć 4 uczniów uczęszczających do szkół, zapewniając dozór rodzicielski, konwersacyę francuską i niemiecką.— **J. Dumaire,** ul. Grodzka Nr. 32. (1666 4-9)

Dr. Jan Stec

otworzył kancelaryę adwokacką w Tarnowie, w domu Świderskiego przy ulicy Targowej (na Burku L. 9, I. piętro). (1818-2-5)

OLIWĘ MASZYNOWĄ

dla ***lokomobil, młocarń ręcznych tartaków, młynów parowych*** i ***wodnych*** — i wogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie.
Smarowidło
do osi żelaznych.
Siarczan miedzi
(siny kamień) tak hurtownie jak częściowo, poleca po najtańszych cenach.
Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, chemikalij, kiszek gumowych i artykułów browarnicz. oraz handel materyałów p. f.
HÜBNER i HANKE we LWOWIE,
Rynek, Nr. 38. (1809-3-36)

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *8, Boulevard Montmartre.*
PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.
SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:
„Kompanii Wód Vichy“
Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [703-7-22]

Jako niezrównany radykalny środek przeciw
grzybowi domowemu
za pomocą niem jako jedyny wybornie uznany środek powlekający wszelkie drzewo przeciw **gniciu, wilgoci, stoczeniu od robaków, tworzeniu pleśni,**
polecamy nasz od 10 lat zbadany i wyłącznie uznany c. k. uprzyw. i kilkakrotnie odznaczony
Dr. H. Zerenera Antimerulion
prócz tego nasze **bezpieczne od ognia, publicznie wypróbowane powłoki kolorowe z wodnego szkła, papę dachową, nieprzemakalne nakrycia.**
Hoyer & Kuhn, chem. fabryka w Wiedniu, X., Bez. (1044-13-18)
Skład w **Krakowie** ma p. **Fr. Lenert.**

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go czerwca 1885 r.

Odjazd z Podgórza
8 30 rano do Skawiny-Oświęcima,
11·25 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,
3 31 popołudniu do Skawiny Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima
8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa
2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza
10·8 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·09 popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Przyjazd do Oświęcima
11·54 przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
6 53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa
11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
1·10 w nocy pociąg osobowy z Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa. (1903-94-)

Do dzisiejszego Nru dołącza się ogłoszenie **Konces. central. biura wynajmu mieszkań Władysł. Grabowskiego w Krakowie,** w Pałacu Nr. 7, przy ulicy Wiślnej.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“
Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*